WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 36 | 23

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAN, ULICA MIECALA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
15 SIERPNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-26

PONIEDZIAŁ
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKOW, WISLNA 4 — TELEFON 594-79

W niedziele o godz. 16-tej w Budapeszcie otwarte zostały X Mistrzostwa akademickie swiata

Polonia Bytom wygrywa z Ruchem

Cracovia i Kolejarz Poznań remisują

Miskowa, Jędrzejowska, Skonecki i Krejcik w finale IV Międzynarodowych Mistrzostw tenisowych Polski

Tabelka I. ligi

Wisła (1)	13	21: 5	40:14
Kolejarz Poz. (2)	13	18: 8	40:23
Cracovia (3)	13	18: 8	29:20
Polonia W-wa (4)	13	15:11	25:19
Górnik Byt. (5)	13	14:12	24:22
Warta (8)	13	13:13	19:16
AKS (7)	13	13:13	23:29
ŁKS Włókn. (6)	13	12:14	28:33
Ruch (9)	13	9:17	25:35
Lechia (11)	13	9:17	21:37
Legia (10)	13	8:18	19:32
Polonia Byt. (12)	13	6:20	17:30

Tabelki II. ligi

GRUPA POŁUDNIOWA

Tarnovia (1)	11	18: 4	38:12
Górnik Radlin (2)	11	16: 6	39:15
Skra (3)	11	14: 8	26:18
Naprzód (4)	11	13: 9	23:23
Baildon (5)	11	12:10	19:17
Polonia Swid (6)	11	10:12	20:28
Chełmek (7)	11	8:14	17:30
Polon. Przem. (8)	11	8:14	21:34
Pafawag (9)	11	6:16	13:24
Gwardia Kiel. (10)	11	5:17	14:33

GRUPA PÓŁNOCNA

Garbarnia (1)	11	22:0	42:6
Pomorzanin (3)	11	15:7	32:15
Lublinianka (4)	11	15:7	28:24
Radomiak (2)	11	14:8	19:12
Ostrovia (5)	11	12:10	24:18
Bzura (6)	11	9:13	20:17
Widzew (9)	11	8:14	9:16
Gwardia Szcz. (7)	11	6:16	16:29
PTC (8)	11	6:16	14:34
Ognisko (10)	11	3:19	8:40

Liga waterpo'owa

STAL OSTROWIEC — LEGIA 5:1 (4:0)

OSTROWIEC. W ostatnim meczu drużyna Stali z Ostrowca odniosła nowy sukces, zwyciężając dotychczasowego wiceleadera „Legię" z Warszawy w wysokim stosunku 5:1 (4:0).

Bramki dla Stali padły ze strzałów Kierysza A. — 2. Ulla — 2 i Maciejewskiego — 1, dla Legii bramkę honorową strzelił Zguda.

Zwycięstwem tym drużyna Stali z Ostrowca udowodniła, że jest obecnie w Polsce rzeczywiście drużyna najlepszą i najbardziej wyrównaną. W rozgrywkach ligowych nie utraciła w tym roku ani jednego punktu, a z reprezentacja Polski zremisowała w stosunku 3:3.

Najlepiej z warszawian wypadli Czuperski oraz bramkarz Szczypko, który za puszczone bramki winy nie ponosi. Zawiódł Karpiński.

W drużynie gospodarzy wyróżnił się Kierysz A. i Maciejewski.

Skład osobowy drużyny Stal Ostrowiec przedstawia sie następująco: Kierysz III. Maciejewski, Siporski, Kierysz A. Zarzycki. Rybkowski. Ull.

STAL GLIWICE — AZS WROCŁAW 2:5 (1:3)

Gliwice. W ub. sobotę gościli w Gliwicach waterpoliści wrocławskiego AZS, którzy w meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej pokonali tamtejsza Stal 2:5 (1:3).

Sędziował b. dobrze p. Gorczewski z Poznania.

STAL GLIWICE — AZS WARSZAWA 6:2 (3:1)

GLIWICE. W niedzielę waterpoliści Stali Gliwice w drugim meczu o mistrzostwo ligi pokonali AZS Warszawa 6:2 (3:1).

Sędziował p. Gorczewski z Poznania.



Jedenastka chorzowskiego AKS-u która zremisowała w niedzielę z Kolejarzem Poznań 1:1 (1:1)

Red. Stefan Gostomski telefonuje z kortów Sopot

SOPOT (tel. wł.) W grze pojedyńczej panów Piątek z Krejcikiem rozegrali zaciętą 5-setową walkę, która porwała widownię. Walka była rzeczywiście doskonała z obu stron Piątek doskonąle rozpoczął w pierwszym secie ostrymi atakami wzdłuż linii, poprowadził 5:0 i wygrał seta 6:4. Kontrofensywa Krejcika dała mu drugiego seta 2:6. W trzecim rozgorzała zacięta walka. Polak prowadził kolejno 3:2, 4:3. następnie prowadzenie objął Krejcik 4:5, miał setbola, którego Piątek po 43-krotnej wymianie piłki obronił. wyrównał na 5:5 i wśród entuzjazmu publiczności wygrał tego seta 7:5.

Po przerwie Piątek, źle naszym zdaniem nastawiony przez Hebdę zwalniał tempo gry i przegrał gładko czwartego seta 0:6. Zaatakował dopiero w piątym secie. poprowadził 3:1. 3:2, następnie prowadził jeszcze 4:3, Polak wzmocnił tempo wyrównał na 4:4 i w tym momencie. ponieważ walka trwała już przeszło dwie godziny. Piatkowi nie dopisała kondycja. Zdołał on jeszcze wyrównać na 5:5, lecz oddał tego ostatniego seta 5:7.

Po meczu przybyły na turniej Marszałek Polski Żymierski zaprosił do swojej loży Krejcika, gdzie mu osobiście gratulował zwycięstwa. Schodzącego z kortu Piątka publiczność żegnała długotrwałymi oklaskami. na które Polak w pełni zasłużył.

W drugim półfinale gry pojedyńczej **Skonecki pokonał** Olejniszyna 6:0, 6:3, 6:2. W dwóch ostatnich setach **Olejniszyn** stawiał mistrzowi zacięty opór, grał bardzo dobrze i zmusił Skoneckiego do pełnego wysiłku.

W grze pojedyńczej pań w półfinałach Jędrzejowska pokonała Tłoczyńską 6:1, 6:2, a Czeszka Miskova wygrała z Popławską 6:4. 6:2. przy czym Popławska grała w tym meczu bardzo dobrze i na ogół nawiązywała równorzędną walkę

W grze mieszanej Jędrzejowska, Skonecki pokonali w półfinale parę Olejniszyn. Popławska 6:0. 6:1 W ćwierćfinale Olejniszyn z Popławską osiągneli duży sukces wygrywając gładko z para Krejcik Stępkowska 6:3. 6:2.

Rudowska. Piątek wygrali w ćwierćfinale z małżonkami Tłoczyńskimi 6:2. 6:4. a Miskova Javorsky pokonali parę Jaśkowiakówna. Chytrowski 6:3. 6:4 po zaciętej walce. W półfinale Miskova. Javorsky rozprawili się gładko z Rudowska i Piatkiem 6:2. 6:0.

W półfinale gry pojedyńczej juniorów Radzio wygrał z Licisem 6:4. 6:2 i spotka się w finale z Czechosłowakiem Javorskym.

Wyniki I dnia Raidu Tatrzańskiego

ZAKOPANE W sobotę 13 bm. odbył się w Zakopanem start do pierwszego etapu VII Raidu Tatrzańskiego. Start i meta znajdowały się na stadionie pod Krokwią. Na starcie stanęło 52 zawodników na 82 zgłoszonych. Padający od kilku dni deszcz w górach spowodował wycofanie się 30 zawodników.

Oprócz Polaków startowało 2 Czechów Kiecik i Kozel na „Jawach" 250 ccm. Zawodnicy startowali co minutę w kolejności od najmniejszej kategorii 125 ccm — do ponad 350 ccm, oraz motocykle z przyczepkami. Jako pierwszy wystartował najstarszy raidowiec tatrzański Bochaczek.

Trasa pierwszego etapu wynosiła 114 km. (w tym 50 proc. terenu) i prowadziła przez Szaflary Wieś, Gubałówkę, drogą pod reglami, skocznię, drogą do Morskiego Oka na Wierch Porońca, potem terenem przez Głogówkę, Bukowinę, Dziadkówkę, Leśnice do Szaflar, skąd autostradą do Zakopanego.

Na trasie było 5 pkt. przejazdowych i 1 pkt. kontroli czasu. Najcięższym odcinkiem był Głogówka - Dziadkowa Leśna, który prowadził drogą polną, miejscami belkowaną drogą polną, miejscami belkowaną obfitującą w wyboje.

Według nieoficjalnych danych klasyfikacja I etapu przedstawia się następująco: 125 ccm 1) Markiewicz 11 pkt. karnych. 2) Bochaczew 13 pkt 3) Łyko 22 pkt. k. dopiero na VII miejscu uplasował się Brun st. 250 ccm 1) Kozel (CSR) 11 pkt. k. 2) Koperniak 17 pkt k. 3) Wróbel 56 pkt k.

do 350 ccm. 1) Kupczyk 21 pkt. k. 2) Zon 29 pkt. k 3) Bober 41 pkt. k. ponad 350 ccm 1) Dąbrowski 3 pkt. k. 2) Kwiatkowski 5 pkt. k. 3) Rusinek 7 pkt. k. 4) Żymirski 20 pkt. k. 5) Makowski 23 pkt k

motory z przyczepkami: 1) Paluch 23 pkt k.

W klasyfikacji zespołowej 1 miejsce zajął zespół KS „Związkowiec" — „Skra" (Warszawa) w składzie: Żymirski. Kwiatkowski. Markowski — 48 pkt. k. 2) „Związkowiec" „Skra" (Warszawa) II (Pozo, Kupczyk, Rusinek) — 69 pkt. k 3) Zespół kieleckich Zakładów Metalowych (Brun, Jankowski. Markiewicz) — 78 pkt. k.

Gassowski telefonuje z Budapesztu

BUDAPESZT. W niedzielę rozpoczęło się w Budapeszcie na stadionie Ujpest wielkie święto młodzieży demokratycznej z całego świata.

Moskiewski dziennik **»Prawda«** zamieścił w sobotę artykuł poświęcony Międzynarodowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej, w którym m. in. czytamy: **»Nie ulega wątpliwości, że Festiwal Młodzieży Demokratycznej całego świata będzie wymowną demonstracją niezłomnej woli walki młodego pokolenia o pokój i pokaże imperialistom amerykańskim że przyszłość należy do sił demokracji i postępu. Spojrzenia postępowej młodzieży świata zwrócone są na Związek Radziecki, w którym widzi ona niewzruszoną ostoję prawdziwej demokracji i trwałego pokoju na całym świecie«.**

Całe Węgry i piękna stolica tego państwa Budapeszt żyją obecnie tym wielkim wydarzeniem, jakim jest niewątpliwie Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Akademickie Mistrzostwa Świata.

Stolica Węgier godnie przygotowała się na przyjęcie gości reprezentujących 50 milionów młodzieży walczącej pod sztandarami pokoju i demokracji Na ulicach i placach widzimy liczne grupy młodzieży. Chóry. zespoły taneczne i orkiestralne przeciągają przez ulice i place Budapesztu. Wszystkie dzielnice miasta współzawodniczą ze sobą w pomysłach dekoracyjnych. Przedmieście robotnicze Ujpest wzniosło triumfalne łuki na mostach przez które przejeżdżają pociągi.

Na domach i murach widnieją dziesiątki tysięcy transparentów na których widnieje **napis: »Obronimy pokój«.**

25 tysięcy sklepów rywalizuje

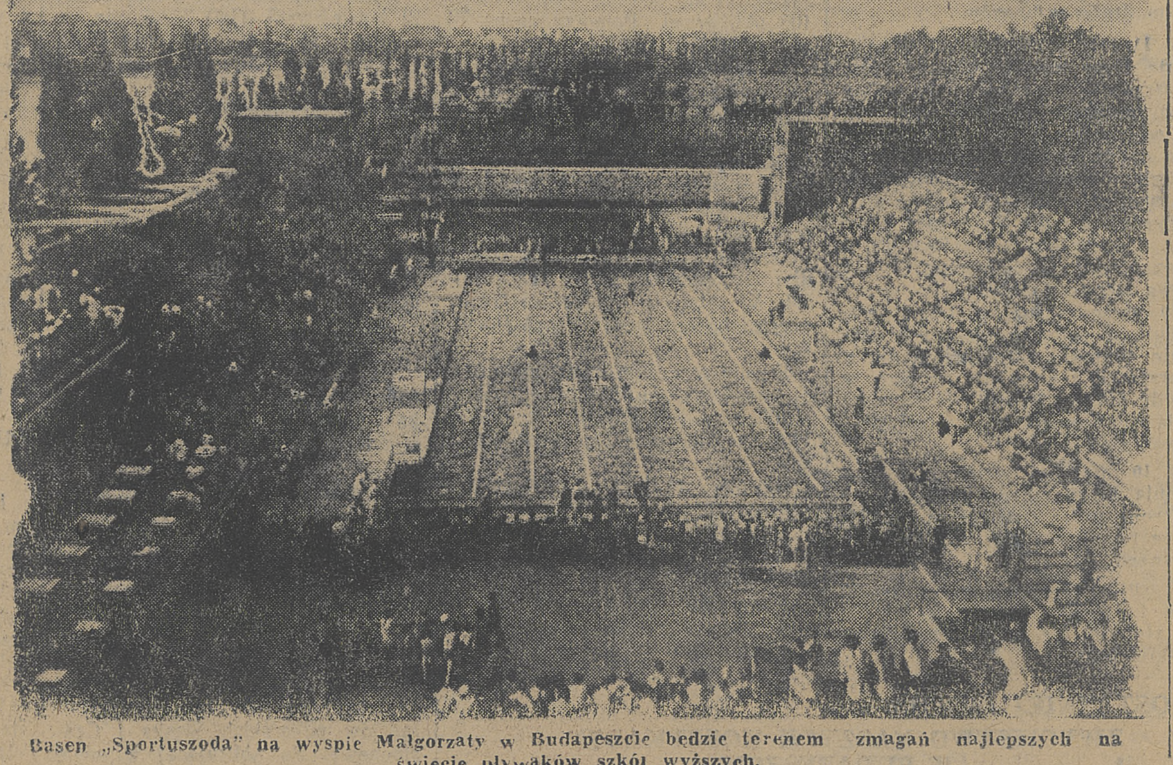


w akcji dekorowania witryn w związku z Festiwalem i mistrzostwami.

W sobotę na dworcu wschodnim żywiołowo witano delegację radziecką. Tysiące zebranych na dworcu wznosiło okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Komsomołu.

Za delegacją radziecka przybyli Francuzi. Anglicy. Włosi, Czechosłowacy. przedstawiciele Vietnamu, wolnej młodzieży Niemiec delegacja Indii oraz delegacja Polski. W niedzielę o godzinie 16-tej nastąpiła inauguracja Święta Młodzieży Demokratycznej całego Świata.





Basen „Sportuszoda" na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie bedzie terenem zmagań najlepszych na świecie pływaków szkół wyższych.

Wyniki w I-ej i II-giej lidze

KRAKOW. Wisła (Gwardia) 5:3 (3:3)
CHORZÓW. AKS — Kolejarz Poznań 1:1 (1:1)
GDAŃSK. Lechia — Cracovia (Ogniwo) 1:1 (1:1)
WARSZAWA. Legia — Górnik Szombierki 2:4 (0:2)
POZNAŃ. Warta (Związkowiec) — Polonia W. 2:1 (1:1)
BYTOM. Polonia (Ogniwo) — Ruch Chorzów 2:1 (1:1)

II-GA LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA
TORUŃ. Pomorzanin — PTC 4:0 (0:0)
CHODAKOW Bzura — Radomiak 0:0
LODZ. Widzew — Ognisko Siedlce 5:0 (1:1)
LUBLIN. Lublinianka — Ostrowia 2:1 (1:1)
SZCZECIN Gwardia — Garbarnia (Związkowiec) 2:4 (0:2)

GRUPA POŁUDNIOWA
LIPINY Naprzód — Chełmek 3:0 (0:0)
PRZEMYŚL Polonia— Skra Częstochowa 1:1 (1:1)
RADLIN Górnik — Polonia Swidnica 5:0 (0:0)
TARNOW Tarnowia — Gwardia Kielce 8:1 (4:0)
WROCŁAW Pafawag — Stal Katowice 2:4 (2:1)

TRZECI FRONT
BOBREK. Stal — Stal Sosnowiec 0:1 (0:1)

Szczęśliwa trzynastka bytomskiej Polonii

Ruch przegrał w Bytomiu 1:2

BYTOM. Drużyny do spotkania wystąpiły w następujących składach:

Polonia Bytom: **Koczapski (Sztol), Kubiak, Szmidt I, Narloch, Lelonek, Komórkiewicz, Biskupek, Trampisz, Szmidt II, Wieczorek, Wiśniewski.**

Ruch: **Wyrobek, Morys, Cebula, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Skorupa, Przecherka, Alszer, Cieślik, Kubicki.**

Bramki strzelili: 22 minuta Trampisz dla Polonii, 42 minuta Suszczyk, dla Ruchu z rzutu karnego, 55 minuta Wiśniewski dla Polonii. Sędzia Olewski słaby. Widzów 11.000.

W trzynastym spotkaniu o mistrzowskie punkty Polonia Bytom zdołała przełamać prześladujący ją od początku rozgrywek pech i odniosła pierwsze w bieżącym roku zwycięstwo.

Relacje o słabej formie hajduckiego Ruchu, jakie podaliśmy ubiegłej niedzieli nie były w niczym przesadzone. Drużyna nadal jest nieskoordynowana, bez kondycji i bez myśli przewodniej.

W przeciwieństwie do Ruchu Polonia była zespołem bardziej skonsolidowanym, bardziej bojowym i co najważniejsze, bardziej wierzącym w zwycięstwo niż mający szanse na znaczne poprawienie pozycji Ruch.

Spotkanie niedzielne charakteryzowała zaciętość i walka. Walka ta chwilami przekraczała dozwolone granice ostrożności. „Trup" padał gęsto, zdarzały się faule, scysje, niemiłe incydenty. Nie oszczędzano się w tym meczu. Chwilami zapał i ambicja ponosiły aktorów spotkania.

Zawsze zdyscyplinowany karny Trampisz tym razem także stracił nerwy i opanowanie. Kilka razy zupełnie niepotrzebnie demonstrował przeciw orzeczeniom sędziowskim. Ba nawet zawsze bardzo spokojnego Bartyle poniosły tym razem nerwy. W tych warunkach sędzia miał bardzo utrudnione zadanie i nie zawsze potrafił zdobyć się na trafną decyzję.

Gdybyśmy odrzucili pełną naprężenia atmosferę, gdybyśmy zmniejszyli nerwowość, to być może mecz stałby na lepszym poziomie. Były momenty w których obydwie jedenastki demonstrowały piękne płynne zagrania, w których poszczególni gracze wykazywali, że stać ich na wiele więcej niż przyzwyczailiśmy się od nich spodziewać. Niestety nerwowość zabijała wszystkie dobre intencje bardziej opanowanych graczy.

Najbardziej opanowanym i przytomnym piłkarzem na boisku był w meczu niedzielnym bramkarz Ruchu Wyrobek. Po wielu słabszych meczach tym razem zademonstrował w pełni swoje walory i w kilku wypadkach interweniował w swoisty sobie efektowny, pewny i brawurowy sposób. W Ruchu tyły nadal przewyższają linie ofensywne. Cebula popełnił wprawdzie błąd który kosztował utratę bramki, ale szereg razy interweniował bardzo pewnie i skutecznie.

Linia pomocy była najlepszą formacją. Wybijał się jak zawsze Suszczyk. Pomocnik Jacek wnosi jeszcze za dużo chaosu do gry. Napad zaprzepaścił wiele dogodnych sytuacji. Cieślik jest w dalszym ciągu słaby i źle dysponowany strzałowo.

W niedzielę w linii napadu gości najlepszy był Alszer.

Polonia Bytom walczyła przez całe 90 minut bardzo ambitnie. Przez pierwsze piętnaście minut i kilkanaście minut w drugiej połowie zagrywała bezbłędnie planowo i efektownie. Ofiarne tyły rozbijały skutecznie ataki Ruchu. Napad nie wykorzystał wszystkich sytuacji, ale przy obydwu bramkach linia ta wykazała dużo przytomności umysłu i orientacji. Wiśniewski i Trampisz strzelali dużo i z każdej pozycji. Strzały z poza linii pola karnego tak rzadko spotykane na naszych boiskach tym razem nie należały do rzadkości.

Jak już wpomnieliśmy pierwsze minuty gry należą do Polonii, jej napad dość łatwo przedostawał się pod bramkę Ruchu, akcje nie kończyły się jednak strzałami. Dopiero w 17 minucie powstała pierwsza groźniejsza sytuacja pod bramką Wyrobka, ale Wiśniewski strzelił w aut. W kilku sekund później Cieślik strzelił w piersi Koczapskiemu z 2 metrów. W 22 minucie sędzia dyktuje rzut wolny za faul na Biskupku. Silną bombę odbija Wyrobek pod bramką powstaje zamieszanie Cebula broni głową poprawkę. Piłkę dostaje bezpośrednio na głowę Trampisz który strzela pierwszą bramkę.

Gra ożywia się Ruch przechodzi do kontrataku, ale Cieślik marnuje wiele sytuacji. W 35 minucie Koczapski po robinsonadzie podczas której zderzył się z Cieślikiem został kontuzjowany i opuszcza boisko. Zastepuje go Sztol. W 42 minucie Cieślik idzie na przebój. Bramka wisi w powietrzu. Kubiak nie mając innego wyjścia łapie go za nogi. Rzut karny egzekwuje pewnie Suszczyk. Jest 1:1.

Po zmianie stron Polonia przystępuje znów do ataku. W 10 minucie Biskupek wykorzystuje błąd Cebuli dośrodkowuje piłkę, o którą walczy Jacek z Trampiszem w rezultacie Trampisz wygrywa pojedynek piłka idzie do Wiśniewskiego, który spokojnym strzałem lokuje ją w siatce. Gospodarze zaczynają od tego momentu grać defensywnie pozostawiając w napadzie trzech graczy. Ta trójka spisuje się jednak dzielnie i Wyrobek jest wielokrotnie niepokojony wykazując przy tym swą wysoką klasę.

Mecz kończy się w bardzo naprężonej atmosferze. Polonia w ostatnich minutach gra na czas. Ruch coraz bardziej naciska, ale obrona i bramkarz gospodarzy są zawsze na stanowisku. W 25 minucie Sztol fantastycznie wypiastkował strzał Alszera i tym samym zniweczył ostatnią szansę Ruchu na wyrównanie. Doskonale grająca obrona i pomoc Polonii nie dopuszcza już do samego końca meczu napastników Ruchu do groźniejszych strzałów.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Garbarni

GWARDIA SZCZECIN — GARBARNIA 2:4 (2:2)

SZCZECIN, (tel. wł.). W niedzielnym meczu o mistrzostwo II ligi Garbarnia odniosła szczęśliwe zwycięstwo w Szczecinie nad tamtejszą Gwardią 4:2 (2:2).

Mecz stał na dobrym poziomie i prowadzony był w b. szybkim tempie. W pierwszej jego części przewagę posiadają lepsi technicznie krakowianie ale po zmianie pól ambitnie grająca jedenastka miejscowych, rozgrywa się i jest równorzędnym partnerem dla renomowanego przeciwnika.

Garbarnia do spotkania tego wystąpiła w odmłodzonym składzie.

Bramki dla pokonanych zdobyli w 24 i 39 min Nowak w 68 m Kochowski i 90 min Mlynaszczyk po rzucie rożnym.

Obydwie bramki dla Szczecina zdobył w 69 i 80 min Wielga.

Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy.

Widzów około 7 tysięcy.

Rybicki i Parpan uratowali Cracovię od porażki w Gdańsku

CRACOVIA — LECHIA 1:1 (1:1)

GDAŃSK. (tel. wł.) 15-tysięczna rzesza publiczności zgromadzona na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu została mile rozczarowana skuteczną i ofiarną grą gospodarzy.

Lechia zagrała w meczu z Cracovią bardzo dobrze we wszystkich liniach i wywalczyła zasłużony remis.

W ataku na pierwsze miejsce wybił się Gronowski, który był motorem wszelkich akcji ofensywnych. Kokot II na skrzydle miał swój dobry dzień — był szybki a jego precyzyjne centry stwarzały raz po raz niebezpieczne momenty pod bramką Cracovii. Lewoskrzydłowy Kupcewicz, który przybył na boisko bezpośrednio ze ślubu był również niebezpiecznym przebojowcem.

Pomoc Lechii sparaliżowała całkowicie atak Cracovii. Obrona grała na dobrym poziomie.

Nowo pozyskany bramkarz Dąbrowski w kilku wypadkach wykazał zdecydowanie oraz pewny chwyt.

Cracovia naogół zawiodła. Najgorszą linią gości był atak, w którym jedynie Radoń probował od czasu do czasu strzelać na bramkę. Wilczkiewicz wykazał jeszcze dużo braków. Brak mu przede wszystkim rutyny.

Bohaterami meczu byli Parpan oraz Rybicki.

Bramkarz Rybicki pokazał najwyższą klasę jaką oglądano w Gdańsku. Jego wspaniałe porady i pewne chwyty wywołały ogólne uznanie widowni.

Parpan dwoił się i troił na boisku, grał doskonale w defensywie i ofensywie i jemu Cracovia zawdzięcza w dużej mierze uzyskany remis.

CRACOVIA — Rybicki, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Wilczkiewicz, Radoń, Bobula.

LECHIA — Dabrowski, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Kokot I, Kupcewicz, Skowroński, Gronowski, Rogocz, Kokot II

Widzów ponad 15.000.

Przebieg gry: Pierwszy atak Cracovii załamuje się na energicznej interwencji Dąbrowskiego. Kontratak Lechii przeprowadzony w 2 min. przynosi przebój Kokota, który z ostrego kąta centruje, piłkę przejmuje Kupcewicz i główką strzela w róg. Na widowni wielki entuzjazm, Lechia zachęcona sukcesem nadal atakuje.

W 4 min. Gronowski z bliskiej odległości przenosi nad bramką. W 8 min. Kokot przebija się, strzela, Rybicki robinsonadą odbija piłke pod nogi Rogocza, ten jednak z 5 m. trafia w bramkę.

W 11 i 16 min. Rybicki demonstruje klasę broniąc kolejno groźne strzały Gronowskiego W następnych minutach Cracovia rozgrywa się, opanowuje boisko i spycha Lechie do defensywy. Ataki Cracovii sa jednak anemiczne i załamują się na twardej obronie Lechii

Wyrównanie dla krakowian przynosi dopiero 35 min. gry. Po wolnym piłkę otrzymuje Różankowski i z bliska strzela do siatki.

Po przerwie już w 1-szej min. Bobula z wolnego omal nie uzyskuje bramki, piłka ociera się o poprzeczke i wychodzi na aut, w chwilę później Rybicki broni wspaniała robinzonadą ostry strzał Gronowskiego.

W 10 min. następuje incydent z Bobula, który schodzi z boiska wykluczony przez sędziego za niewłaściwe odezwanie się do sedziego bocznego.

Cracovia osłabiona opada na siłach i Lechia opanowuje boisko, ale atak jej nie może uzyskać zwycięskiej bramki.

TABELKA LIGI WATERPOLOWEJ

Po ostatnich spotkaniach waterpolowych, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę na Śląsku i w Krakowie, tabelka rozgrywek uległa tylko nieznacznym zmianom i wygląda obecnie następująco:

1) Stal Ostrowiec	11	22	57:65
2) Ogniwo Bytom	10	17	41:20
3) Stal Katowice	11	16	68:14
4) Legia Warszawa	11	16	41:22
5) AZS Wrocław	11	16	25:26
6) Ogniwo Kraków	10	11	33:25
7) Stal Gliwice	11	10	34:36
8) AZS Warszawa	10	6	14:46
9) Spójnia Poznań	11	5	16:39
10) AZS Poznań	9	2	19:49
11) Gwardia Kraków	9	2	9:42
12) Ogniwo Warszawa	10	1	7:53

I-ogólnopolskie zawody LZS-su - ZS „Spójnia"

WARSZAWA. Na stadionie WP rozpoczęły się I-ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne między LZS a ZS „Spójnia". Uroczysta defilada zawodników oraz przemówienia prezesa Filipka w im „Spójni" i sekretarza Kafarskiego w imieniu LZS, następnie wciągnięcie na maszty bander obu klubów i odśpiewanie hymnu młodych poprzedziło część sportową.

Po pierwszym dniu zawodów w klasyfikacji ogólnej prowadzi „Spójnia" 171 pkt. przed LZS 105 pkt

Wyniki: w konkurencji kobiet 60 m.

1) Golanka (LZS) 8,6, 2) Szubicka (Sp) 8,7

200 m. 1) Wilewska (LZS) 27,8, 2) Staruszkiewicz (Sp) 28,2,

wzwyż 1) Kradzikowska (Sp) 130 2) Golanka (LSZ) 130,

dysk: 1) Piecówna (LZS) 30,75, 2) Stępień (LZS) 27,59,

4 X 100: 1) „Spójnia" II 55,5 LZS „Spójnia" I zdyskwalifikowana.

Mężczyźni:

200 m. 1) Cłapiński (Sp) 24,1, 2) Żelewski (Sp) 24,3,

800 m. 1) Korban (Sp) 2:01,8, 2) Ziemba (LZS) 2:03,6, 3) Zulik (LZS) 2:08,7.

skok w dal: 1) Woliński (Sp) 653, 2) Krzyżanowski (Sp) 640, 3) Małecki (Sp) 633.

kula: 1) Krzyżanowski (Sp) 13,94, 2) Abramski (Sp) 12,45, 3) Dąbrowski (Sp) 11,40

oszczep. 1) Abramski (Sp) 48,80, 2) Krzemiński (Sp) 41,91,

trójskok 1) Krzyżanowski (Sp) 13,57, 2) Woliński (Sp) 12,77, 3) Krzesiński (Sp) 12,72.

4 x 100 1) „Spójnia" II 46,6, 2) LZS 48,8

4 x 400 1) Spójnia I 3:39,6, 2) LZS 3,49,0.

RG. — 020306

Udany rewanż Górnika w meczu z Legią w Warszawie

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO GÓRNIKA Z SZOMBIEREK
LEGIA WARSZAWA — GÓRNIK SZOMBIERKI 2:4 (0:2)

WARSZAWA. Po długim czasie warszawska publiczność, zebrana w liczbie około 6 tysięcy osób, miała wreszcie możność oglądania meczu na dobrym poziomie. Górnicy z Szombierek zagrali bardzo ładnie. Górowali oni zdecydowanie nad gospodarzami wyszkoleniem technicznym, szybkością i kondycją, pokazali cały szereg dobrych zagrań taktycznych.

Szczególnie podobał się u gości napad, gdzie trudno było znaleźć jakieś słabsze punkty. Najlepszy był Krasówka, dalej Burda, Czypionka i Fuchs.

W pomocy wybijał się środkowy Podeszwa. Obrona walczyła twardo, i nieustępliwie — słabsza jednak była jeżeli chodzi o czystość wykopów oswabadzających.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasługuje jedynie Skromny i Oprych na środku pomocy Skromny obronił kilka bardzo ostrych strzałów i jemu tylko Legia ma do zawdzięczenia że nie przegrała w wyższym stosunku.

Akcje Legii nie kleiły się, a strzelone bramki były raczej dziełem przypadku niż wypracowania.

PRZEBIEG GRY:

Już w pierwszych minutach zaznacza się przewaga Szombierek. W 3 minucie Czypionka strzela ostro tuż koło słupka. Ataki Szombierek suną jeden za drugim i wreszcie w 6 minucie po pięknej kombinacji otrzymuje piłkę Burda, który znalazł się na prawym skrzydle i strzela na bramkę. Jest 1:0 dla Szombierek.

W dalszym ciągu stroną atakującą jest Górnik, który co chwila stwarza gorące momenty pod bramką Legii. Parę ataków Legii odpiera z łatwością obrona Szombierek. Kilka strzałów oddanych przez Legię są niecelne, wędrują na aut. W 18 minucie lewo skrzydłowy Szombierek Renk podciąga pod bramkę Legii i strzela z ostrego kąta tuż pod poprzeczkę. Szombierki prowadzą 2:0. Do przerwy w dalszym ciągu przewagę mają stale górnicy. Parokrotnie jednak Legioniści podchodzą pod bramkę Szombierek, nie stwarzając groźnych sytuacji.

Po przerwie wydawało się, że sytuacja się zmieni, gdyż gospodarze zaczęli grać z wiatrem. Dobrym jednak technicznie górnikom wiatr nie przeszkadzał. Są w dalszym ciągu stroną atakującą, w 3 minucie Krasówka marnuje doskonałą okazję do strzelenia bramki. Raz po raz powstają gorące sytuacje pod bramką Legii i w jednej takiej sytuacji podbramkowej Burda strzela trzecią bramkę. Dwie minuty później omal, że nie padła czwarta bramka. Krasówka ładnie podaje na prawe skrzydło do Fuchsa, który strzela w słupek.

Zwolna Legia zaczyna podchodzić pod bramkę Szombierek i w rezultacie w 18 minucie w zamieszaniu strzela pierwszą bramkę dla Legii Olejnik. Nie bez winy jest tu bramkarz górników. W 20 minucie Krasówka bije wolnego i strzela czwartą bramkę dla Szombierek.

W ostatnich dwudziestu minutach daje się zauważyć nieznaczną przewagę Legii. W 23 minucie drugą bramkę dla wojskowych strzela Sąsiadek. Do końca meczu wynik pozostaje bez zmian.

Sędziował p. Szperling z Łodzi, naogół dobrze.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

LEGIA —Skromny, Serafin, Waksman, Milczanowski, Oprych, Waśko, Mordarski, Górski, Olejnik, Wilczyński, Sasiadek.

SZOMBIERKI — Jung, Banisz, Czernik, Wieczorek, Podeszwa, Gaweł, Renk, Krasówka, Burda, Czypionka, Fuchs.

WYŚCIG PŁYWACKI „DOOKOŁA MOLA" W SOPOCIE

Sopot. Doroczny wyścig pływacki „Dookoła Mola" w Sopocie zgromadził na starcie 57 zawodników.

Zawody rozegrano w kategoriach: juniorek, juniorów, kobiet i mężczyzn. W wyścigu głównym w kategorii seniorów na dystansie 1200 m zwyciężył b. mistrz Polski Marchlewski „Kolejarz" (Gdynia). W biegu kobiet zwyciężyła rekordzistka Polski — Budziszówna również „Kolejarz" (Gdynia).

Pierwszy etap raidu Tatrzańskiego Radzikowski wygrywa wyścig dookoła Łodzi.

ŁÓDŹ. Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zorganizował pierwszy po wojnie wyścig dookoła Łodzi na dystansie ok. 30 km dla zawodników na rowerach turystycznych. Wyścig rozegrano w niekorzystnych warunkach atmosfer. przy deszczu i na śliskim asfalcie. Zwyciężył Radzikowski (ŁKS) w czasie 53:54, 2) Kołowski (Ogniwo) 3) Kałudzki (ŁKS)

Nowy sukces Warty

POZNAŃ. (tel wł) Mecz poznański ściągnął na boisko Warty zaledwie 7 tys. widzów. Warta do meczu tego przystąpiła bez Gendery, który znalazł się w ciężkiej żałobie z powodu zgonu chorej od dłuższego czasu żony. Polonia grała w normalnym składzie.

Kolejarz — Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Łabenda, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Szczepański, Szularz, Swicarz, Ochmański,

Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Opitz, Sikora, Szymura, Smólski.

Po przerwie na środku ataku zagrał Sikora, a Szymura w pomocy. Bramki zdobyli w 10 min. Szularz, w 26 min. Opitz z podania Kaczmarka i Kaczmarek z centry Smólskiego w 22 min. drugiej połowy.

Sędziował p. Długosz z Wrocławia.

Zawody niestety stały na niskim poziomie i nie przyniosły spodziewanych emocji. W pierwszej połowie przewagę zdecydowaną miała Warta.

Po zmianie stron, obraz gry wyglądał niemal odwrotnie. Początkowo lekko przeważała Warta, później gra była wyrównana, a w końcowym okresie 20 min. przeważali goście.

Trojmecz lekkoatletyczny w Bydgoszczy

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (tel. wł.) Trójmecz lekkoatletyczny o nieoficjalne mistrzostwo Pomorza z udziałem Gwardii Bydgoszcz, Pomorzanina Toruń i Międzyszkolnego KS Inowrocław zakończył się zwycięstwem Gwardii 102 pkt. przed Pomorzaninem 73 pkt. i MKS 33 pkt.

W ramach zawodów, w których za wyjątkiem Walendzika udział wzięli wszyscy czołowi lekkoatleci Pomorza uzyskano kilka dobrych wyników, z których na pierwszym miejscu wymienić należy wynik w skoku wzwyż Siemiątkowskiego (Gwardia) 1,81 mtr. W biegu na 100 i 200 mtr. Grzanka (również Gwardia) uzyskał niezłe czasy 11,0 i 22,6 sek. W sztafecie szwedzkiej Gwardia ustanowiła nowy rekord Pomorza.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

100 mtr. 1) Grzanka (Gwardia) 11,0; 2) Zaremba (Pomorzanin) 11,1 sek.

200 mtr. 1) Grzanka 22,6; 2) Zaremba 23,0 sek.

1 500 mtr. 1) Kwiatkowski (Gw) 4:2 6,8; 2) Ruciński (Pomorzanin) 4:2 7,0 min.

4x100 mtr. Gwardia 46,0 sek.

Sztafeta szwedzka Gwardia 2:0 8,9 min.

Skok wzwyż 1) Siemiątkowski (Gw) 1,81; 2) Sękowski (Pom) 1,64 mtr.

Skok w dal 1) Arczyński (Gw) 6,86; 2) Tyk (Pom) 5,75 mtr.

Kula 1) Maciejewski (Gw) 12,21 2) Janecki (Pom) 11,66.

Dysk 1) Dunecki (Pom) 34,50; 2) Maciejewski (Gw) 33,25 mtr.

Młot 1) Masłowski (Gw) 47,22; 2) Kaczmarek (Gw) 34,11 mtr.

WIDZEW — OGNISKO SIEDLCE 5:0 (2:0)

ŁÓDŹ. W rozegranym meczu o mistrzostwo II ligi państwowej łodzianie pokonali bez większego wysiłku drużynę Ognisko z Siedlec w stosunku 5:0 (2:0).

Gospodarze mieli przez cały czas trwania meczu przewagę, górując nad przeciwnikiem taktyką, techniką i kondycją. Bramki padły ze strzałów Pawlikowskiego 2, Fornalczyka, Jankowskiego i Wiernika. Sędziował ob. Orliński z Katowic.

SĘDZIOWIE ŚLĄSKA ZWYCIĘŻAJĄ SWYCH KOLEGÓW Z CZĘSTOCHOWY

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) W Częstochowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami sędziów piłkarskich Śląska i Częstochowy. Po obfitującej w wiele humorystycznych momentów grze zwycięstwo odniósł Śląsk 2:1 (0:0).

II-ga liga

POLONIA PRZEMYŚL — SKRA CZĘSTOCHOWA 1:1 (1:1)

PRZEMYŚL (tel. wł.) Częstochowska Skra straciła w ub. niedzielę dalszy punkt, remisując w Przemyślu z tamtejszą Polonią 1:1 (1:1).

W pierwszej części meczu, gra wyrównana, a po zmianie pól dużą przewagę posiadali gospodarze, których atak nie potrafił jednak wykorzystać całego szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

W jedenastce częstochowskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli Borowiecki w bramce i Baraniak w ataku, a Polonia najlepszego swego zawodnika miała w osobie strzelca bramki Duchena. Bramkę dla Skry zdobył Purgal.

Sędziował wzorowo p. Wilkusiński z Lublina, nie dopuszczając do ostrej gry.

Widzów ponad 3 tysiące.

GÓRNIK RADLIN — POLONIA ŚWIDNICA 5:0 (0:0)

RADLIN. Górnicy Radlina odnieśli wczoraj dalsze zwycięstwo w rozgrywkach II-giej ligi. Tym razem pokonali oni świdnicką Polonię 5:0 (0:0).

Świdniczanie tylko do przerwy stawiali zacięty opór i utrzymali wynik bezbramkowy. Po zmianie stron padli ofiarą ostrego tempa i oddali inicjatywę gospodarzom.

Bramki zdobyli: Franke (2). Warzecha, Wojak i Majchrzak.

W zespole zwycięzców bardzo dobrze grał atak, w którym na szczególne wyróżnienie zasługuje Warzecha. Widzów 5 tysięcy.

PAFAWAG—BAILDON 2:4 (2:1)

Wrocław (tel wł.) W meczu o mistrzostwo drugiej ligi, katowicki Baildon zdobył na wrocławskim terenie dwa cenne punkty, zwyciężając tamtejszego Pafawag 4:2 (2:1).

Gospodarze do 42 min. pierwszej połowy spotkania prowadzili 2:0, nie wykorzystując w tym czasie przyznanego im rzutu karnego, strzelonego przez Zambrowskiego, a obronionego w pięknym stylu przez Brudnego.

Po przerwie ton grze nadawał Baildon, który raz po raz niepokoił bramkarza Krzyka.

Bramki dla Baildonu strzelili: Dobiasz i Gotzner po 2, dla pokonanych — Sambor i Gołąbek.

Sędziował ob. Nawrocki z Bydgoszczy. Widzów 5 tysięcy.

TARNOVIA — GWARDIA KIELCE 8:1 (4:0)

TARNÓW. Gwardia kielecka była zbyt słabym przeciwnikiem dla jedenastki Tarnovii.

Gra była jednostronna i nieciekawa. Mecz wygrała Tarnovia bez zbytniego wysiłku, górując nad swym przeciwnikiem pod każdym względem.

Bramki dla Tarnovii zdobyli: Pirych 3, Binek 2, Kokoszka 2 i Kuczyński.

Sędziował p. Buszkowski z Warszawy. Widzów 5 tysięcy.

BZURA CHODAKÓW — RADOMIAK 0:0

CHODAKÓW (tel. wł.) Jedenastka chodakowskiej Bzury, odniosła w ub. niedzielę duży sukces remisując 0:0, z groźną drużyną Radomiaka.

W pierwszej części gry lekką przewagę posiada Radomiak, a po zmianie pól stroną częściej atakującą są miejscowi, ale napady obydwu drużyn nie potrafiły wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Widzów około 2 tysiące.

POMORZANIN TORUŃ — PTC PABIANICE 4:0 (0:0)

TORUŃ (tel. wł.) Po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej grze Pomorzanin pokonał w ub. niedzielę na własnym boisku PTC Pabianice 4:0 (0:0).

W pierwszej części gry miejscowi posiadali lekką przewagę, która wzrosła znacznie po zmianie pól. Jedenastka pabianicka niewytrzymała po przerwie silnego tempa gry., opadając zupełnie z sił.

Zwycięzkie bramki dla kolejarzy toruńskich zdobyli Rembecki 2, oraz Kamiński i Przybylski w ostatniej minucie gry.

W Pomorzaninie na wyróżnienie zasłużyli Wiciński w bramce i Kossobudzki w ataku. Pokonani najlepszego zawodnika mieli w Millerze.

Sędziował poprawnie p. Morcinek z Katowic.

Widzów około 5 tysięcy.

LUBLINIANKA — OSTROVIA 2:1 (1:1)

LUBLIN, (tel. wł.) Drużyna kolejarzy z Ostrowa nie miała tym razem szczęścia w Lublinie i przegrała w stosunku 2:1 (1:1).

W pierwszej połowie meczu gra była wyrównana, przy lekkiej przewadze drużyny gości, której atak należał w tym okresie do najpracowitszych linii zespołu.

W drużynie gospodarzy najlepiej zagrała linia pomocy, pomocnikom też przypisać należy w głównej mierze zwycięstwo.

Widzów około 4 tysięcy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZWYCIĘSTWO NASZYCH KOSZYKARZY W BUDAPESZCIE
POLSKA — RUMUNIA 51:48 (24:19)

f

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

SOPOT. W piątym dniu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski nie spodzianką było wyeliminowanie zawodnika śląskiego Bratka, który przegrał w 3 setach 4:6, 4:6, 5:7 z mistrzem juniorów czechosłowackich Javorskym. Ponadto na uwagę zasługuje pięciosetowa walka pary juniorów Radzia i Kudlińskiego ze Skoneckim II i Borowczakiem.

WYNIKI TCHNICZNE 5-GO DNIA

GRA POJEDYŃCZA MĘŻCZYZN:

Javorsky (CSR) — Gutsfeld („Stal" Katowice) 6:2, 6:2, 7:5, Tłoczyński („Ogniwo" Szczecin) — Kowalewski (AZS Wrocław) 6:2, 6:3, 6:0, Chytrowski („Stal" Katowice) — Bełdowski („Legia" Warszawa) 8:2, 6:0, 6:3, Niestrój („Stal" Katowice) — Banasiak („Związkowiec" Łódź) 6:1, 6:1, 6:2, Javorsky (CSR) — Bratek („Stal" Katowice) 6:4, 6:4, 7:5;

GRA POJEDYŃCZA JUNIORÓW:

Javorsky (CSR) — Boni („Ogniwo" Szczecin) 6:1, 6:2;

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN:

Olejniszyn, Piątek — Wojciechowski, Staniszewski 6:2, 6:2, 4:6, 6:0, Skonecki, Tłoczyński — Kwiatek, Mieszkowski 6:0, 6:1, 6:0, Krejcik, Javorsky — Olszowski, Korneluk 6:1, 6:3, Skonecki II, Borowczak — Radzio, Kudliński 4:6, 6:4, 5:7, 6:2, 8:6;

GRA MIESZANA: Rudowska, Piątek — Mikicka, Mrozowski 6:3, 6:0, Jaśkowiakówna, Chytrowski — Bleńska, Korneluk 6:3, 7:5, Stępkowska, Krejcik — Czekanowa, Buchalik 6:2, 6:3, Popławska, Olejniszyn — Niewiadomska, Wojciechowski 8:6, 3:6, 8:6, Jędrzejowska, Skonecki — Ginterowa, Bratek 6:1, 6:0.

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN

Skonecki, Tłoczyński — Kwiatek, Mieszkowski 6:0, 6:1, 6:0, Krejcik, Javorsky — Olszowski, Korneluk 6:1, 6:1, 6:3, Skonecki II, Borowczak — Radzio, Kudliński 4:6, 6:4, 5:7

* * *

SOPOT. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Polski w Sopocie odbyły się następujące gry:

GRA POJEDYŃCZA MĘŻCZYZN:

Olejniszyn (Legia W-wa) — Tłoczyński (Ogniwo Szczecin) 1:6, 6:3, 6:8, 6:2, 6:2; Piątek (Związkowiec Poznań) — Niestrój (Stal Katowice) 7:5, 6:3, 6:2; Krejcik (CSR) — Chytrowski (Stal Katowice) 6:3, 6:0, 6:1; Skonecki (Legia W-wa) — Javorsky (CSR) 6:0, 6:0, 6:2;

GRA POJEDYŃCZA JUNIORÓW:

Javorsky (CSR) — Kudliński (Legia Warszawa) 6:1, 9:7; Radzio (Legia Warszawa) — Licis (Stal Katowice) 6:4, 6:2;

GRA POJEDYŃCZA KOBIET: Miskova (CSR) — Stępkowska (Ogniwo Sopot) 6:2, 6:2; Tłoczyńska (Ogniwo Szczecin) — Rudowska (Legia Warszawa) 6:3, 6:2; Popławska (Stal Gliwice) — Jaśkowiakówna (Związkowiec Poznań) 6:2, 6:3; Jędrzejowska (Stal Katowice) — Miklicka (Ogniwo Sopot) 6:1, 6:0;

GRA MIESZANA: Miskova, Javorsky — Jaśkowiakówna, Chytrowski 6:3 6:4;

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN: Krejcik, Javorsky — Hebda, Bełdowski 6:4, 6:4, 3:6, 2:6, 6:0; Niestrój, Chytrowski — Licis, Sebrala 6:4, 6:0, 6:0; Piątek, Olejniszyn — Skonecki II, Borowczak 6:2, 6:1, 6:0; Skonecki, Tłoczyński — Bratek, Mrokowski 6:1, 6:2, 6:3.

Historia rekordu na 3 tys. mtr.

KATOWICE. Na marginesie nowego rekordu światowego na 3000 m, ustanowionego przez zeszłorocznego mistrza olimpijskiego na 5 km **Gastona Reiffa** (Belgia) warto przypomnieć najlepsze wyniki uzyskane na tym dystansie. Lista ich przedstawia się następująco:

1936	— Hoekert (Finlandia)	8,14,8
1943	— Andersson (Szwecja)	8,11,4
1944	— Heino (Finlandia)	8,10,8
1947	— Helstroem (Szwecja)	8,10,4
1947	— Ahlden (Szwecja)	8,09,6
1947	— Kalaerne (Szwecja)	8,09,0
1947	— Sljkhus (Holandia)	8,08.0
1948	— Zatopek (CSR)	8,07,8
1949	— Reiff (Belgia)	8,05,0
1943	— Haegg (Szwecja)	8,01,2
1949	— Reiff (Belgia)	7,58,8

Jubileusz krakowskiej piłki recznej

KRAKÓW (tel. wł.) Jubileusz 20-lecia istnienia Krakowskiego Okr. Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka odbędzie się definitywnie w dniach 17 i 18 września br. Termin jubileuszu z powodów od organizatorów niezależnych był dwukrotnie odkładany.

W ramach uroczystości jubileuszowych rozegrane zostaną ogólnopolskie zawody w szczypiorniaku męskim i żeńskim.

Stefan Gostomski

Dopisała pogoda - zawiedli goście
Junior czeski Jaworsky rewelacją
IV międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie

SOPOT. Czwarte międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie rozgrywane w tym roku w Sopocie dobiegły końca w przewidzianym terminie bez przeszkód, ze strony kapryśnej zazwyczaj w tych wypadkach pogody. Mistrzostwa w Sopocie miały pod tym względem więcej szczęścia niż turniej w Bielsku. Impreza była ze wszech miar udana, mimo, iż tenisiści zagraniczni poza Czechosłowakami nie dopisali — ale to już nie była winą organizatorów.

Zawiedli Węgrzy, którzy mają u siebie Akademickie Mistrzostwa Świata. Sądzimy jednak, iż mimo to Węgrzy na upartego mogliby delegować do Sopotu ze dwóch dobrych graczy swej czołówki Węgrów można jednak usprawiedliwić.

RUMUNI ZAPRASZAJĄ

Gorzej jest z Rumunami. Ich stanowisko i absencja są niezrozumiałe. Nie stawili się na rewanż Rumunia — Polska do Bydgoszczy, nie przysłali nikogo do Sopotu i jednocześnie 14 sierpnia nadesłali do PZT depeszę, w której zapraszają nas na międzynarodowe mistrzostwa do Bukaresztu. A więc tenisiści rumuńscy istnieją, grają, wezmą udział w bukaresztenskiej imprezie, nie poczuwali się jednak do wypełnienia swych zobowiązań wobec nas.

SOPOT ZDOBYTY DLA TENISA

Wróćmy do sopockiego turnieju. Trzeba przyznać, że organizatorzy wychodzili jak się to mówi ze skóry „aby wszystko przygotować najstaranniej. Udało się to w pełni. Impreza „chwyciła".

Sopot tak bardzo w tej chwili zaludniony zapełniał codziennie obszerne trybuny kortów. Emocjonowano się, mówiono o tenisie na plażach, na molo, na ulicach. Nie jeden z widzów „połknał haka tenisowego", zrozumiał piękno tego sportu. Przyznać trzeba, że nie mała w tym zasługa sopockiego „Ogniwa", któremu, co mocno podkreślamy, z wydatną pomocą przyszły władze wojewódzkie z wojewodą inż. Żrałkiem na czele.

Trójka miłych gości z CSR była oczywiście okrasą turnieju. Miskową i Krejczika znamy już z poprzednich wizyt w Polsce. Znamy ich poziom gry i w Sopocie nie zawiedliśmy się na nich. Poznaliśmy natomiast w tym roku wschodzącą gwiazdę tenisa CSR juniora Javorskego. Siedemnastoletni chłopaczek mający „bagatelkę" już... 182 centymetry wzrostu umie więcej niż się spodziewaliśmy. W konkurencji seniorów stawał jak równy z równymi, a łatwe zwycięstwo nad Bratkiem mówi samo za siebie. Skonecki zagrał z młodym naszym gościem ze specjalnym zębem i istotnie rozniósł chłopaka, ale Javorsky walczył do końca ambitnie, zmuszając bez przerwy naszego mistrza do wysiłku i uwagi. Javorsky ma doskonałe wyczucie i refleks zaawansowany technicznie, smecz voley, skróty nie stanowią już dla niego problemu, to tenisista naszym zdaniem olbrzymich możliwości.

TAJEMNICA JAVORSKEGO

Jakaż jest tajemnica, że chłopak siedemnastoletni osiągnął już taki poziom. Czym tłumaczyć, że przerasta zdecydowanie naszych czołowych juniorów.

— Przez całą ostatnią zimę grałem codziennie z Drobnym i Cernikiem — powiedział nam Javorsky.

Jakże odmienny był trening Czechosłowaka od zaprawy naszych chłopców. Rozumiemy teraz, iż tenis Javorsky'ego jest tak zaawansowany, że chłopak z łatwością za parę lat usunie te braki, które ujawniły się jeszcze w jego walce ze Skoneckim.

NASI JUNIORZY

Nasi czołowi juniorzy patrzyli z zazdrością na swego kolegę i mocno zepewne o tym, by oni mogli całą nadchodzącą zimę grać ze Skoneckim. A wówczas napewno zrobią dalszy krok naprzód, krok którego im potrzeba, bo narazie zatrzymali się niestety w miejscu. To nie jest ich winą, gdyż winy trzeba szukać gdzieś indziej.

Z czołówki naszych chłopców najwięcej podobał się nam tym razem Radzio. Miał dobry mecz z Krejcikiem. Kudliński ładnie walczył w drugim secie z Javorskym. Niestety, naszym chłopcom brakowało końcówek i wiary we własne siły. Przytłoczył ich psychicznie Javorsky. Chodzą teraz zdeprymowani i przygnębieni. Przypuszczamy, że zorganizowany zaraz po turnieju obóz dla czołowych naszych juniorów w Oliwie, da naszym chłopcom ożywczy zastrzyk i zachęci do dalszej pracy. Na marginesie stwierdzamy, że w Sopocie raził brak juniorów krakowskich.

WŚRÓD SENIORÓW

Piszemy to pierwsze nasze sprawozdanie z turnieju sopockiego w niedzielę, w dniu półfinałów. Za chwilę rozpocznie się mecz półfinałowy Krejcik — Piątek, mający swój specjalny ciężar gatunkowy. Chodzi tu o Piątka, dla którego będzie to egzamin, sprawdzian jego postępów. Porażka Piątka z doskonałym Czechosłowakiem nie zaskoczyłaby nas. Zwycięstwo Polaka byłoby olbrzymim sukcesem.

Krejcik jest bardzo groźny. Najlepszym dowodem jego umiejętności był zwycięstwo nad Chytrowskim, a Ślązak nie grał źle. Walczył ambitnie do samego końca. Niestrój był na swym normalnym poziomie, w walce z Piątkiem wypadł jednak raczej słabo. Bratek niepotrzebnie przeszedł do defensywy z Javorskym, dał sobie narzucić styl walki, który najlepiej odpowiadał agresywnemu Czechosłowakowi. Gdyby Bratek zdobył się na inicjatywę i atakował zwycięstwo Czechosłowaka nie byłoby napewno takie łatwe.

Ładny sukces odniosła para Popławska, Olejniszyn zwyciężając łatwo w ćwierćfinale Krejcika i Stępkowską 6:3, 6:2. Polacy grali równo, inteligentnie. Doskonały był Olejniszyn, który zresztą i w singlu odniósł cenne zwycięstwo nad Ksawerym Tłoczyńskim.

Słabo wypadł Bełdowski, choć w deblu z Hebdą Polacy mieli doskonałą pięciosetową walkę z Krejcikiem i Javorskym. Zabrakło im jednak końcówki, a także wytrzymałości nerwowej, co zdaje się jest mankamentem większości naszych tenisistów.

Cała trójka Czechosłowaków zachwyca się Skoneckim. Młody Javorsky po swej porażce stwierdził, że nie miał nic do powiedzenia z Polakiem. Jest zadowolony, że udało mu się zdobyć dwa gemy (wynik brzmiał 6:0, 6:0, 6:2). Krejcik szykuje się narazie na Piątka i wierzy w swe zwycięstwo. Ze Skoneckim będzie walczył do ostatniego tchu.

Dzielimy się tymi uwagami w przede dniu finałów. Dokończymy naszą korespondencję po zakończeniu turnieju, to znaczy w numerze czwartkowym. Zamieścimy w niej kilka interesujących uwag ogólnych, wypowiedzianych przez czynnik kompetentne oraz próbę klasyfikacji naszej czołówki tenisowej.

ST. GOSTOMSKI

⊙ Przedstawiciele PZT w obecności pułkownika Czarnika uzgodnili z drużyną czechosłowacką, przebywającą w Sopocie, że Czesi rozegrają w Bydgoszczy w środę i czwartek 17 i 18 sierpnia spotkanie tenisowe Praga — Polska Północna. Przewidziane są następujące spotkania: cztery gry pojedyncze oraz jedna gra mieszana. Ze strony czechosłowackiej wezmą udział Miskowa, Krejcik i Javorsky, a ze strony polskiej prawdopodobnie Skonecki. Piątek i Jędrzejowska.

Mobilizacja juniorów PZT

⊙ Z inicjatywy GUKF Polski Związek Tenisowy organizuje w Oliwie obóz treningowy dla czołowych juniorów. Obóz ten będzie trwać od 15 sierpnia do 31 sierpnia. Chłopcy będą skoszarowani w internacie WUKF w Oliwie, a na treningi i zaprawę dojeżdżać będą do Sopotu. Kierownikiem obozu mianowany został Kosiński, trenerami będą Hebda i Jan Korneluk. Program przewiduje zaprawę lekkoatletyczną oraz kilka godzin gry na kortach.

Na obóz przewidziani zostali następujący juniorzy:

Śląsk: Licis, Sierzecki, Skorupa, Zebrala, Piotrowski, Maniewski, Fridl (z Bielska).
Warszawa: Radzio, Kudliński, Kwiatek, Radziwonka, Kossakowski.
Kraków: Christ, Kozłowski, Wójcicki, Piątek.
Poznań: Kanikowski, Kramer, Drożdżyński.
Szczecin: Tomaszewski, Boni.
Piotrków: bracia Sikorscy.
Łódź: bracia Ozga.
Radom: Szwach, Cala.
Częstochowa: Misiak.
Sopot: Sawaszkiewicz, Żyznowski.

Przemyśl wierzy w Kolejarza
Przedstawiamy finalistów rozgrywek o drugą ligę

PRZEMYŚL. We wtorki i czwartki rojno i gwarno jest w parku sportowym przemyskiego Kolejarza. Kibice i sympatycy klubu gromadzą się, aby obserwować treningi swojej ambitnej jedenastki, przygotowującej się do decydujących walk o awans do II ligi

Kolejarz-Czuwaj cieszy się sympatią większości sportowej Przemyśla i okolic.

Przed wojną już Czuwaj walczył w A-klasie, a także przez pewien okres we lwowskiej Lidze Okręgowej. Po wojnie po zdobyciu mistrzostwa A kl. swego podokręgu zakwalifikował się po raz pierwszy do mistrzostw Polski, lecz już w pierwszej rundzie natrafił na krakowską Wisłę i uległ jej 0:4, a tym samym odpadł od dalszych rozgrywek. W r. 1947 widzimy tę drużynę w gr. III rozgrywek o wejście do extraklasy. Na 9 drużyn Czuwaj zdobywa 6 miejsce.

Na uwagę zasługują tu wyniki: z Wartą 2:4 i 2:3, z Garbarnią 0:1 i 1:2, z Tęczą (Kielce) 1:0 i 1:1, z WMKS (Kał.) 2:1, z Kolejarzem z Olsztyna 4:0 i 1:1, oraz z PKS Szczecin 3:0 i 5:0.

W jesieni tegoż roku Czuwaj wraca do młócki A-klasowej w podokręgu przemyskim gdzie zdobywa równą ilość punktów (11) ze swoim rywalem Związkowcem, ale zarząd podokręgu dopuszcza do rozgrywek międzyokręgowych Polonię.

Skrzywdzenie Czuwaju wprowadziło rozgoryczenie wśród zawodników. Po utracie takich graczy jak obrońców braci Bilanów, bramkarzy Koczapskiego (Polonia—Bytom) i Króla oraz pastnika Duchonia (Zw. Przemyśl) opuścili szeregi Czuwaju pr. obr. Brzoza (Podchorążak Wr.), Besz (Resovia) i Kikiela.

W beznadziejnie słabym zdawałoby się składzie Czuwaj zdobywa mistrzostwo jesienne (1948) A kl. tracąc zaledwie 1 punkt. Na wiosnę br. dokonał on fuzji z ZZK i wzmocnił swój skład kilkoma b. dobrymi zawodnikami miejscowej Żurawianki. W rudzie wiosennej mistrzostw kolejarze rozgromili wszystkich swoich przeciwników i tak Cukrownie (Przeworsk) 2:1, JKS (Jar.) 10:0, RzKS (Jar.) 4:0 i Stal (Stalowa Wola) 7:1.

Do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II Klasy Państw. przystąpił Kolejarz z silną wolą zdobycia upragnionego awansu. Znalazł się on w grupie dość silnej, bo w gronie mistrzów Krakowa, Rzeszowa i Kielc, których pokonał jednak wyprzedził i zakwalifikował się do finału, skąd już tylko jeden krok do wyższej klasy.

Drużyna Kolejarza - Czuwaju wystepowała w następującym składzie: bramkarz Skarbek, rez. Wacek, obrońcy Prachowski, Martini, najstarszy gracz zespołu, w którym grał jeszcze przed wojną, kapitan drużyny, pomoc: Poleski, Dutko i Gnot. atak: Głowacz, Mielniczek, Ochalski, Drzewiński II, Rabiej. Rezerwowi: Piątkowski, Michel, Czarnecki, Rosicki, Kałmuczak, Fedorcio.

Już za kilka dni Kolejarz-Czuwaj stanie do ciężkich bojów finałowych, po których zakończeniu Przemyśl spodziewa się, że będzie miał drugą drużynę II-ligową.

Wiktor Nowicki.

Ofensywa Australijczyków może sprawić niespodziankę
Jaki ma być los pucharu Davisa
Sam Schroder nie obroni go dla USA

Rozgrywki tenisowe o puchar Davisa. które trwają nieprzerwanie od początku maja wkraczają w stadium końcowe. Sito eliminacji strefowych (w strefie europejskiej i amerykańskiej) wyłoniło już finalistów. Szczególnie ostra jak zresztą co roku była walka w grupie europejskiej, w której kolejne rundy dały następujące wyniki:

W rundzie pierwszej Francja pokonała Luksemburg 5:0, Dania — Izrael 5:0, Chile — Irlandia 3:2, Czechosłowacja — Monaco 5:0, Południowa Afryka — Holandia 5:0, Anglia — Portugalia 5:0, Włochy — Turcja w. o., Egipt — Argentyna w. o.

W drugiej rundzie: Francja — Dania 4:1, Włochy — Połudn. Afryka 4:1, Szwecja — Norwegia 5:0, Chile — Egipt 3:2, CSR — Anglia 4:1, Węgry — Belgia 4:1, Jugosławia — Austria 4:1, Szwajcaria — Grecja w. o.

W trzeciej rundzie, która była ćwierćfinałami: Francja — Czechosłowacja 3:2, Węgry — Szwajcaria 5:0, Włochy — Chile 4:1 i Jugosławia — Szwecja 3:2.

Półfinały dały następujące wyniki: Francja — Węgry 3:2 i Włochy — Jugosławia 4:1.

Wreszcie w finale strefy europejskiej rozegranym 23—25 lipca w Paryżu Włochy zwyciężyły Francję 3:2. W tym samym mniejwięcej czasie odbył się finał strefy amerykańskiej, w którym Australia bez większego wysiłku wygrała z Meksykiem 5:0 (w półfinale wygrywając z Kanadą 4:1).

Finaliści stref, czyli Włochy i Australia rozegrają w połowie sierpnia w USA finał międzystrefowy, a w końcu sierpnia zwycięzca z tego spotkania rozegra mecz z obrońcą pucharu drużyną USA.

WŁOCHY BEZ SZANS.

Na nasze europejskie stosunki tenisiści włoscy Cucelli, bracia del Bello i Canapelle, którzy już znajdują się w USA stanowią niewątpliwie zespół pucharowy najrówniejszy i niewątpliwie najsilniejszy, jest to jednak za mało by mogli oni liczyć na zwycięstwo z bardzo silną drużyną australijską złożoną z Bromwicha, Sedgmana, Sidwella i ew. G. Browna. Tegoroczne wyniki Włochów w Wimbledonie (wyniki zresztą na ogół dobre) dowodzą że jednak w walce z tenisistami australijskimi tegoroczni finaliści strefy europejskiej nie mają najmniejszej szansy.

Oto bowiem czołowy singlista Włoch i Europy Cucelli, który osiągnął w tym roku w Wimbledonie sukces niełada, bo dotarł aż do 4-tej rundy, przegrał ze Sturgessem, zupełnie gładko 6:2, 6:4, 6:1, a Sturgess jest tej właśnie miary tenisistą co Australijczycy Bromwich czy Sedgman, który dopiero w ćwierćfinale uległ „samemu" Schroederowi po zaciętej pięciosetowej walce 6:3, 8:6, 3:6, 2:6, 7:9. Kto wie nawet, czy Sedgman nie jest w tej chwili lepszy od Bromwicha.

Drugi singlista Włoch R. del Bello dotarł też w Wimbledonie chwalebnie aż do 4-tej rundy. Tu jednak dostał lanie, jakiego zapewne dawno już w swej karierze nie spotkał, a spuścił mu je właśnie Bromwich. Wynik był bezwzględny i brzmiał 1:6, 1:6, 0:6.

Drugi z braci del Bello w trzeciej rundzie turnieju wimbledońskiego natknął się na mniej znanego (lecz jak turniej wykazał świetnego) Południowo Afrykańczyka Cockburna i przegrał z nim nader gładko 0:6, 2:6, 3:6. Wreszcie czwarty reprezentant Włoch przedsmak tego jak grają tenisiści australijscy, spotykając się w Wimbledonie w 3 rundzie z.. Sedgmanem, który bez wysiłku, spacerkiem „unieszkodliwił" go 2:6, 4:6, 3:6.

Innymi słowy próbkę klasy Australijczyków i pewne istotne niewesołe porównania dał Włochom Wimbledon.

Jasne jest przeto, że w finałowym spotkaniu międzystrefowym Włosi powinni być zadowoleni jeśli na Australijczykach zdobędą w sumie kilkanaście gemów.

CZY OBROŃCA — OBRONI?.

Typujemy bez zająknięcia zwycięstwo Australii 5:0 i kolej na walkę końcową z obrońcą pucharu z drużyną USA.

Wobec podniesienia się klasy Australijczyków i jakby pewnego jednocześnie obniżenia lotów „asów" amerykańskich — w tym roku powinna być bardzo ciekawa i zacięta. Nie wydaje nam się w tej chwili, że zwycięstwo USA będzie brzmiało na pewno 5:0, tak jak w ciągu dwóch lat ubiegłych.

Znów sięgnijmy do tegorocznego Wimbledonu a wielki ten turniej zasygnalizował, że największe nadzieje tenisa amerykańskiego Gonzales i Falkenburg raczej zawodzą. Pierwszy dostał lanie od Australijczyka G. Browna 6:2, 3:6, 2:6, 1:6, drugiego zwyciężył Australijczyk Bromwich w 5-ciosetowej walce. Tak tedy nie ulega wątpliwości, że z nich obu Ameryka w singlu nie skorzysta przy ustalaniu swej pucharowej drużyny.

Skorzysta jednak napewno z usług Schroedera. Przypuśćmy, że Schroeder zdobędzie dwa punkty. Trzeci według obliczeń wimbledońskich może dać debel. Kto będzie drugim singlistą USA? Wybór trudny i prawdopodobnie Amerykanie zdecydują się albo na Mulloy'a albo na Parkera, który zresztą w Wimbledonie przegrał w ćwierćfinale po zaciętej 5-ciosetowej walce ze Sturgessem.

W każdym razie Australia przystępuje w tym roku do boju z USA z daleko większymi szansami niż w okresie dwóch ubiegłych lat i zdobycie jednego punktu lub dwóch na Amerykanach wcale nie jest marzeniem.

S. Gostomski.

Waterpoliści Polonii Bytom wygrywają w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Po sobotnim zwycięstwie nad AZS Poznań, Polonia bytomska rozegrała w niedzielę ostatnie zawody z Gwardią-Wisłą. Poloniści przybyli na basen stadionu miejskiego wprost z podróży i wygrali 6:1 (2:0).

Bramki zdobyli: **Gremlowski 3, Z. Zemyr 2, Gadzikiewicz 1 z karnego, dla Gwardii-Wisły — Ciężki.** Sędziował objektywnie Malczeszczyński z Poznania.

Dzięki zwycięstwom nad AZS Poznań i Gwardią Wisłą **Polonia Bytom wyprzedziła warszawską Legię i w tabeli ligi waterpolowej zajęła II miejsce.**

W poniedziałek odbędą się w Krakowie dwa ostatnie mecze ligi piłki wodnej. Przed południem o godz. 11,30 AZS Poznań gra z Ogniwem Cracovią, po południu o godz. 17,30 z Gwardią-Wisłą.

STAL KATOWICE — AZS WARSZAWA 7:0 (3:0) W PIŁCE WODNEJ

KATOWICE. Drużyna gospodarzy odniosła i tym razem, nie wysilając się zbytnio, wysokie zwycięstwo w stosunku 7:0. Mecz toczył się przy stałej przewadze drużyny gospodarzy.

Bramki zdobyli: Procel 4, Szendzielorz, Szczok i Halor po jednej.

Sędziował objektywnie ob. Gryglewski z Krakowa. Widzów około 300 osób.

Zawody pływackie Bielsko-Zabrze 67:85

Bielsko. Przy znacznym zainteresowaniu publiczności, odbyły się ubiegłej niedzieli międzymiastowe zawody pływackie Bielsko — Zabrze. Bielsko reprezentowali zawodnicy ZKS Ogniwa a Zabrze pływacy Górnika. W zespole Bielsko brakowało mistrzyni Polski Dzikównej, mistrza Polski w skokach Kłaptocza i Marka.

ZKS Ogniwo Bielsko udostępniło dla członków Związków Zawodowych bilety zł. 30, dlatego też impreza zgromadziła około 3500 widzów. Piękną imprezę popsuło nieco niesportowe zachowanie się waterpolistów Zabrza, którzy w drugiej połowie przy stanie 3:2 dla Ogniwa wyszli z wody.

Wyniki techniczne zawodów: **100 m. dow.** 1) Ramola 1,07,9, 2) Blehm 1,10,1, 3) Wiecek 1,13,4, 4) Copija 1,19. **200 m. dow.:** 1) Dzień 2,33, 2) Wiśniewski 2,42,3. 3) Ramola 2,42,8, 4) Kłos 3,00,0 **400 m. dow.:** 1) Dzień 5,28,6, 2) Wiśniewski 5,48,0, 3) Zombek 6,40,0, 4) Ghida 7,09. **100 m. klas.:** 1) Bernat 1,23,0, 2) Serafin 1,25,0, 3) Krupski 1,33,5, 4) Zagrobelny 1,33,8, **100 m. na wznak:** 1) Zombek 1,22,7, 2) Grychnik 1,28,8, 3) Bukietyński 1,42,0, 4) Kudzia 1,40,6. **Sztafeta 4 x 100 st. zm.:** 1) Zabrze (Zombek, Chwałczyk, Bernat, Ramola) 5,25,0 2) Bielsko 6,13,1.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 m. dow.: 1) Przybyła 1.27,5, 2) Salwiczek 3) Blehmówna 1,34,6 4) Grumichówna 1,57,7. **100 m. klas.:** 1) Istel Zabrze 1,44,8, 2) Bugielówna 1,47,7, 3) Ropowa 1,44,7, 4) Grumichówna 1,47,8. **200 m. styl. klas.:** 1) Przybyła Jaworkówna 3.39,1, 4) Grumichówna 3.54.4 **Sztafeta 4 x 100 st. zm.:** 1) Zabrze (Istel, Tyrała, Salwiczek, Przybyła) 6,56,0; 2) Bielsko (Szymikówna, Grumichówna Blehmówna, Ropowa) — 7,25,0 (sl)

Dobry przykład Wolsztyna
Sportowcy wsi obradują

WOLSZTYN. Powiat wolsztyński zajmuje w województwie poznańskim trzecie miejsce pod względem liczby posiadanych LZS-ów. Dotychczas założono 10 Ludowych Zespołów Sportowych, z których najaktywniejsze są zespoły na ziemi babimojskiej i w Ciosańcu. Do święta reformy rolnej liczba LZS-ów w powiecie powiększona zostanie do 20-tu.

Na ostatnim zebraniu Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego w dniu 9 bm. dokooptowano nowych członków do zarządu i prezydium. Przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zawodowych, szkolnictwa, oświaty rolniczej, PGR, ZMP i SP dołożą wszelkich starań, aby powiat wolsztyński wysunął się na pierwsze miejsce pod względem aktywności LZS-ów.

APEL DO PREZESÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI SCh.

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej mają dostarczać na cele sportu wiejskiego 3 proc. z ogólnego dochodu. Narazie z obowiązku dostarczania pieniędzy na ten cel wywiązały się jedynie spółdzielnie gminne z Wolsztyna i Kargowej. Czas najwyższy, aby wszyscy działacze samopomocowi zrozumieli, że zagadnienie sportu wiejskiego jest w Polsce Ludowej nadzwyczaj ważne.

Młodzież wiejska pracuje coraz owocniej, udoskonala system pracy na swojej wsi i dlatego ma wolny czas, który chce wykorzystać na sport. Zapału młodzieżowego nie można umniejszać! W zakupie sprzętu sportowego i budowie boisk trzeba jej koniecznie pomóc.

„SEN SPRAWIEDLIWYCH".

W powiecie wolsztyńskim istnieje 9 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, których członkowie ...śpią niestety snem sprawiedliwych.

Jednym z ich celów jest zakładanie na terenie gminy jak najwięcej LZS-ów. Wśród zarządów tych rad są jednak ludzie, którzy nie tylko po 3 miesiącach nie założyli żadnego LZS-u ale nawet są zdecydowanymi wrogami uprawiania sportu przez chłopów!

Przesyłany na wieś sprzęt do rozdziału jest zamykany starannie do szafy, aby... nie zginął i nie zniszczył się.

„Wydalić natychmiast takie działostwo" z Gminnej Rady a na ich miejsce postawić młodych ludzi, takich jak prezes LZS-u z Kramska, Chwalimia czy Podmokli! Członek Gminnej Rady musi interesować się sportem, musi pracować nad umasowieniem sportu na gromadach — padały słuszne głosy na forum ostatniego zebrania Rady.

Nie wyobrażamy sobie również członka Gminnej Rady Sportu Wiejskiego, który by nie czytał prasy sportowej ,nie interesował się wydarzeniami sportowymi w naszym kraju. W Kramsku np. LZS-owcy z przyjemnością czytają „Sport" i uczą się z niego poznawać cel i zadania sportu ludowego.

W najbliższym czasie Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego musi dokonać radykalnej zmiany w składzie zarządów gminnych.

NAJBLIŻSZE IMPREZY.

W dniu Święta Reformy Rolnej (6. 9.) Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego zorganizuje w Wolsztynie wielką imprezę LZS-ów. W turnieju piłki nożnej i siatkówki oraz w zawodach lekkoatletycznych weźmie udział blisko 1000 sportowców zorganizowanych w 20 LZS pow. wolsztyńskiego.

* * *

W drugiej połowie lipca zostanie zorganizowany przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Wolsztynie 3-dniowy kurs dla organizatorów zawodów o odznakę sportową. Na kursie zostanie przeszkolonych ok. 30 LZS-owców i ZMP-owców.

Na dwóch jeziorach wolsztyńskich zostanie w najbliższym czasie przeprowadzona akcja masowego pływania.

NISZCZEJĄ INWESTYCJE.

W okresie wakacyjnym obserwuje się w Wolsztynie wielki napływ młodzieży na jedyny kort tenisowy znajdujący się w ogrodzie Browaru Wolsztyńskiego. Kort ten jest jednak bardzo nierówny i z tego względu po każdym deszczu woda stoi na nim do dwóch dni. Poza tym mocno podziurawiona siatka znajduje się za blisko kortu.

Dwa korty na stadionie powiatowym porasta zielsko dochodzące jednego metra wysokości! Niestety smutne to, ale prawdziwe. Przed wojną korty te znajdowały się w dobrym stanie bo grali na nich... niemieccy hrabiowie. Dziś do tenisa garnie się młodzież robotnicza — tylko, że korty są dla niej zarośnięte trawą i nie nadają się do użytku.

Rada Sportu Wiejskiego wykazała i tu zupełny brak zainteresowania dla umasowienia sportu i wykorzystania istniejących obiektów i inwestycji.

SPRAWA WOLSZTYŃSKIEGO STADIONU.

Jakże cieszyliśmy się jesienią ub. roku, gdy stadion powiatowy w Wolsztynie powiększono o dobre półtora hektara gruntu. Z funduszów Wydziału Powiatowego zbudowano wspaniałe oparkanienie, efektowną bramę wejściową i dwa baraki. Nie zdołano jednak przed zimą zasypać dołów pod płotem i doły te znajdują się jeszcze dzisiaj.

Nie zdołano również przed zimą zaorać przyłączonego gruntu na którym przed tym rosło żyto PGR Chorzemin. Przed rokiem z tego gruntu zbierano dobre plony zboża, w tym roku ...zielska i osty — bo innej korzyści nie będzie.

Poprostu zgroza popatrzeć na półtora ha „nowego stadionu". W opłakanym stanie znajdują się również bieżnie.

Sprawę skandalicznego wyglądu stadionu poruszano również na zebraniu Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego. Wybrano specjalną delegację, która nakłoni Wydział Powiatowy do kontynuowania rozpoczętych prac.

Jeśli daje się grunt na boisko trzeba go wykorzystać na ten cel a nie na... hodowlę chwastu.

Kozłowski H.

ŁKS prowadził 3:1
i przegrał 5:3 z Gwardią Wisłą

KRAKÓW. (tel.) **ŁKS Włókniarz:** Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.

Gwardia-Wisła: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik I, Cisowski, Gracz, Kohut Rupa, Mamoń.

Bramki zdobyli: Rupa, Kohut (2), Mamoń, Gracz dla Gw. (Wisły), Baran (3) dla Włókniarza. Sędzia Kuc z Sosnowca. Widzów 6 tys.



Dawno już na stadionie Gwardii Wisły nie było tyle emocji co na sobotnich zawodach z ŁKS Włókniarzem. Bo proszę sobie wyobrazić kalejdoskop akcji: Już w 3 minucie gry pada pierwsza bramka. Zdobywa ją **Rupa** z podania Gracza. W 4 minucie później ŁKS wyrównuje przez **Barana**, który, bijąc rzut wolny, precyzyjnie lokuje piłkę ponad „murem" Gwardzistów w bramce Jurowicza, który nawet nie drgnął, gdy piłka już trzepotała w siatce. Chwilę przedtem słabo grający Snopkowski omal nie zawinił „samobójczej" bramki, podając piłkę Jurowiczowi. Śliską piłkę bramkarz Gwardii wypuścił z rąk tuż przy słupku bramkowym. Włókniarz zachęcony powodzeniem atakuje całą piątką, bombardując wprost bramkę Jurowicza.

W 15 min. Łodzianie prowadzą 2:1. Znów Baran jest strzelcem bramki z centry Hogendorfa po pięknej akcji całego kwintetu ofenzywnego „czerwonych". Pierwszy rzut dla ŁKS-u w 19 min. przynosi zamieszanie pod bramką gospodarzy i główkę Łącza w aut ponad poprzeczką. ŁKS gra nie tylko niesłychanie ambitnie, ale i skutecznie. Gwardia nie może się oswobodzić z narzuconej jej przewagi.

W 29 min pada najpiękniejsza bramka dnia. Z 20 metrów strzał Barana ląduje w siatce Gwardii-Wisły. Strzał był tak silny, że Jurowicz przy całej swojej ogromnej rutynie — był bezsilny.

Po 30 minutach gry ŁKS Włókniarz prowadzi z liderem Klasy Państwowej na jego własnym boisku — 3:1. Trwa to jednak krótko bo już w 2 min później Kohut po akcji z Graczem zdobywa drugą bramkę dla Gwardii, bramkę zresztą nie do obrony. W 35 min niesamowitą wprost bombę Barana, Jurowicz pięścią wybija w pole, a w 36 min Hogendorf nie trafia do pustej bramki. Teraz przychodzi jednak kolej na gospodarzy i na dwie minuty przed pauzą Kohut po solo przeprowadzonej akcji, nie bez winy obrony ŁKS-u, zdobywa tak upragnioną przez widownię wyrównującą trzecią bramkę.

Druga połowa zawodów zaczyna się od ofenzywy Gwardzistów. Szczurzyński już w 1 min musi interweniować i odtąd raz po raz musi odpierać ataki Wiślaków. Łodzianie wyczerpali się morderczym tempem pierwszej połowy i pragnąc utrzymać wynik remisowy grają teraz defenzywnie. Cofnięta do tyłu pomoc nie utrzymuje takiego kontaktu z atakiem, jak w okresie 30 minutowej przewagi w pierwszej części zawodów. Wykorzystuje to Gwardia i coraz mocniej napiera. Bramkarz Włókniarza jest w ustawicznych opresjach. Broni szczęśliwie i przytomnie, a nie chcąc ryzykować najczęściej pięścią odbija strzały atakujących go Gwardzistów.

Czas szybko biegnie, a wynik 3:3 nie ulega zmianie, jakkolwiek wyczuwa się, że zawody zakończą się ostatecznym zwycięstwem gospodarzy, którzy po pauzie są zdecydowanie lepsi. Przełomowa jest 27 min. Gwardia zdobywa przez **Mamonia** czwartą bramkę i po raz drugi w tym meczu prowadzenie. Zdobycie bramki ułatwił tym razem Szczurzyński, który wypuścił piłkę z rąk. Broni natomiast w 35 i 39 min groźne strzały Gracza, dostając nawet brawa widowni.

Na dwie minuty przed końcem zawodów Szczurzyński nie może jednak przeszkodzić, że tenże sam Gracz zdobywa piątą i ostatnią bramkę w tym pełnym emocji meczu.

Zwycięstwo nie przyszło Gwardii-Wiśle łatwo, ale po ciężkiej pracy. ŁKS zaskoczył w pierwszej połowie niesłychanie ambitną i ofiarną grą. A że ma szybki, przebojowy atak z bardzo groźną prawą stroną na efekt nie trzeba było długo czekać. Po 29 minutach gry ŁKS prowadził 3:1 wznosząc się do kulminacyjnego punktu sobotniego meczu. To było jednak wszystko. Druga połowa obnażyła braki sympatycznych Łodzian. Nie wytrzymali kondycyjnie, a przy słabych liniach defenzywnych również naporu bramkostrzelnego ataku Gwardzistów. W każdym razie wynik uzyskany w Krakowie po 8:2 w Łodzi na wiosnę, nie przynosi dyshonoru Łodzianom. W pierwszej części zawodów bardzo się podobali i żywiołowością ataków zaimponowali wybrednej widowni krakowskiej. Po pauzie było już inaczej. Gwardia lepiej rozłożyła swoje siły i w efekcie końcowym odniosła ciężko wprawdzie zapracowane, ale zasłużone zwycięstwo.

P. Kuc z Sosnowca chciał być energicznym arbitrem, ale sędziował nie nadzwyczajnie.

*** W celu popularyzowania sportu kolarskiego Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Słupsku organizuje wyścig kolarski na trasie Słupk—Ustka—Słupsk, długości 54 km.**

W pierwszych dniach września projektowany jest wyścig dookoła powiatu słupskiego.

Szczęśliwy remis wiceleadera
z AKS=sem w Chorzowie

Kolejarz Poznań — AKS 1:1 (1:1)

CHORZÓW. Składy drużyn: **AKS:** Janik, Karmański, Durniok, Janduda, Wieczorek, Kalus, Cholewa, Kulig, Spodzieja, Muskała, Barański.

KOLEJARZ: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matusiak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędziował ob. Michalik z Krakowa. Widzów 8000.

Bramki zdobyli dla AKS-u w 16 min Cholewa w 19 min. Czapczyk.

Viceleader ligi uważać może remis uzyskany w Chorzowie za bardzo korzystny i szczęśliwy dla siebie.

AKS był w przekroju całego meczu drużyną bezwzględnie lepszą i na podstawie przebiegu gry powinien był wygrać różnicą conajmniej dwu-trzech bramek.

SPODZIEJA! ZBUDŹ SIĘ,

Że tak się nie stało to główną zasługę w tym ponosi atak gospodarzy a przede wszystkim **Spodzieja.** Reprezentacyjny środkowy napastnik Polski przechodzi tak gwałtowny spadek formy że w niedzielę był najsłabszym graczem na boisku. Nie pomógł nawet doping widowni i okrzyki kibiców AKS-u **„Heniek zbudź się. Spodzieja grać!"**

Spodzieja statystował przez 90 minut i w całym meczu zetknął się zaledwie kilka razy z piłką tracąc ją z reguły na rzecz przeciwnika.

TRZECH SKRZYDŁOWYCH

Przestawiony od drugiej rundy rozgrywek na pozycję prawego łącznika Kulig nie czuje się dobrze na tej pozycji.

Podobnie jak w Szombierkach uciekał on stale z piłką na stanowisko Cholewy i w rezultacie AKS miał 3-ch skrzydłowych a zaledwie jednego napastnika w osobie Muskały jak zwykle pracowitego i ofiarnego ale trzymającego się zbytnio w tyle.

W takich warunkach trudno było mecz wygrać, mimo że obrona i pomoc wysyłały masę piłek, które aż się prosiły aby nimi odpowiednio pokierować i wykorzystać nadarzające się raz poraz sytuacje.

KOLEJARZ ZAWIÓDŁ

Kolejarz raczej zawiódł. Po drużynie, która w hierarchii polskiego footbalu zajmuje tak wysoką lokatę, która przyjechała do Chorzowa opromieniona zwycięstwem nad krakowską Gwardią-Wisłą oczekiwano znacznie więcej. Poznaniacy pokazali w prawdzie, że umieją grać i rozumieją na czym polega system W, zdobywali szybko teren i umieli sobie wypracowywać pozycje do strzałów, ale okresów, w kórych grali oni w ten sposób było bardzo mało.

Tylko do przerwy kiedy kolejarze wylosowali boisko z wiatrem odważyli się na atakowanie bramki Janika. Po zmianie boisk nastawili się wyłącznie na utrzymanie wyniku remisowego cofnęli całą mienal drużynę do defenzywy i na własnym polu rozbijali chaotyczne ataki chorzowian.

HISTORIA MECZU

Prowadzenie dla AKS-u zdobył w 16 minucie pierwszej połowy Cholewa przytomnie wykorzystując głową piękne dośrodkowanie Barańskiego. Wyrównująca bramka dla Kolejarza padła w trzy minuty później a autorem jej był Czapczyk.

Do zdobycia tych bramek AKS miał lekką przewagę.

Od 25 min — 35 minuty inicjatywę gry przejął Kolejarz dając w tym czasie kilka próbek dobrego footbalu. Ostatnich 10 minut przed przerwą upłynęło na chaotycznej kopaninie, przeważnie na środku boiska.

Po przerwie jak już powiedzieliśmy gra miała charakter jednostronny. AKS przeważał zdecydowanie i momentami cała 10-tka ślązaków znajdowała się na polu gości.

Ustalony do przerwy wynik remisowy 1:1 nie uległ jednak zmianie mimo, że Barański był jeszcze na dwie minuty przed końcem gry sam na sam z Tomiakiem.

Po minach schodzących z boiska gości widać było że z osiągniętego rezultatu byli bardzo zadowoleni.

NOWY TALENT

Najlepszą formacją w niedzielnym spotkaniu była niewątpliwie pomoc gospodarzy. Wieczorek przewyższał o całe niebo Tarkę a młody Kalus zarówno Słomę jak i Matusiaka.

Obecny na meczu członek kapitanatu PZPN dyr. Kisieliński oświadczył nam nawet, że Kalus był najlepszym graczem na boisku i jeżeli będzie grał dalej na tym samym poziomie co w meczu z Kolejarzem ma drogę do reprezentacji Polski otwartą.



Kalus wystąpił w drużynie AKS-u tylko dlatego, że Gajdzik jest chory. W roku ubiegłym próbowano go kilka razy w pierwszej drużynie AKS-u ale zawsze rezygnowano z jego usług na rzecz bardziej doświadczonych zawodników. W spotkaniu z Kolejarzem Kalus grał rzeczywiście bardzo dobrze. Doskonale ustawiał się. Wygrywał większość pojedynków z napastnikami Kolejarza, oddawał przytomnie piłki swym kolegom, współpracował z obroną i atakiem. Kondycyjnie i technicznie wypadł doskonale.

JANIK WRACA DO FORMY

Obok Kalusa, i Wieczorka trzecim graczem AKS-u który zasłużył na szczególne wyróżnienie jest Janik. Eksreprezentant Polski wraca szybko do formy.

W niedzielnym spotkaniu Janik miał kilka wspaniałych parad i przytomnych interwencji którymi zdobył sobie znów bez reszty widownię. Obiektywnie trzeba jednak podkreślić że Tomiak nie wiele ustępował bramkarzowi AKS-u.

Z obrońców gospodarzy efektowniejszym był Durniok chociaż widzieliśmy go już w dużo lepszej formie. Obydwaj kolejarze Sobkowiak i Wojciechowski I grali spokojnie i pewnie wkraczali w akcje.

Napastników obydwu zespołów sklasyfikowalibyśmy następująco: 1) Czapczyk 2) Białas 3) Cholewa 4) Barański 5) Kołtuniak 6) Muskała 7) Anioła 8) Wojciechowski II 9) Kulig 10) Spodzieja.

Nie ma rozłamu w AKS-ie

Po meczu zarząd AKS-u prosił nas o sprostowanie wiadomości podanych przez lokalną prasę katowicką o rzekomym nowym rozłamie w łonie zarządu klubu i odejściu do sosnowieckiej Stali zawodników Janduda, Gajdzika i Spodziei.

Jak nam oficjalnie oświadczono wiadomości te nie polegają na prawdzie i są zwykłymi insynuacjami.

Piękny jubileusz KS Stal Łagiewniki

Mała osada fabryczna **Łagiewniki** obok Bytomia, miała w sobotę wielkie święto. Miejscowy Związkowy Klub Sportowy Stal obchodził jubileusz trzydziestolecia istnienia. Całe miasteczko żyło tym jubileuszem.

Sala Domu Kultury już na długo przed rozpoczęciem uroczystego zebrania połączonego z akademią, była wypełniona. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali momentu rozpoczęcia uroczystości.

Na jubileusz popularnego na Śląsku klubu, który wydał ze swoich szeregów wielu doskonałych sportowców zjechali przedstawiciele WUKF z dyr. Kisielińskim i wicedyrektorem Cieślińskim na czele, Śl OZPN oraz prasy.

W miłym i serdecznym nastroju minęło kilka godzin spędzonych w Łagiewnikach. Od początku między stołem prezydialnym, a później między sceną a widownią panowały nierozerwalne nici sympatii i zrozumienia.

Uroczyste zebranie zagaił sekretarz klubu, a następnie prezes ZKS Stal Łagiewniki, Proś, zapoznał zebranych z historią klubu, który w okresie swojego istnienia musiał niejednokrotnie toczyć walkę, czy to z Niemcami, czy z wrogami rodzimego chowu kapitalistami, którym robotniczy klub był zawsze solą w oku i pragnęli go za wszelką cenę zniszczyć.

Po wojnie klub z Łagiewnik zmieniał wielokrotnie nazwę, aż wreszcie przejęty przez Zrzeszenie Sportowe Stal zaczął się w pełni rozwijać i w roku jubileuszowym jego pierwsza drużyna piłkarska zdobyła awans do klasy „A", a juniorzy wywalczyli pierwsze miejsce w swojej grupie.

Po przemówieniu prezesa klubu nastąpiły przemówienia dyr. WUKF Kisielińskiego, przedstawiciela ZS Stal, przedstawiciela Sekcji Dziennikarzy Sportowych red. Zmarzlika i sekretarza miejscowego koła PZPR.

Po części oficjalnej zespół Domu Kultury wypełnił wokalno - artystyczną cześć programu. Młodzi chłopcy i dziewczęta pracownicy huty Zygmunt, wykonali program stojący często na bardzo dobrym poziomie. Słowo wiążące i konferansierkę prowadził przodownik pracy, tokarz, Pałkowski.

Piękna uroczystość jubileuszowa napewno zostanie na długo w pamięci sportowców — robotników z Łagiewnik.

W niedzielę rozpoczęły się imprezy jubileuszowe ZS Stal Łagiewniki, których punkt kulminacyjny stanowić będzie poniedziałkowe spotkanie jubilatów z mistrzem ligi śląskiej Naprzodem z **Janowa.**

12 dni walczyli w Kiekrzu żeglarze
o tytuł mistrza Polski w olimpijkach

Trwające od 4 sierpnia br. mistrzostwa żeglarskie Polski w olimpijkach w niedzielę dobiegły końca. Przez kilkanaście dni uwijały się żaglówki powyższej kategorii po jeziorze w Kiekrzu pod Poznaniem, który poraz drugi już po wojnie jest świadkiem wyczynów żeglarzy polskich.

Do mistrzostw stanęło w roku bieżącym 14 żeglarzy z Chojnic, Poznania, Krakowa i Warszawy. 10 dni przeznaczono na biegi eliminacyjne i ćwierć oraz półfinały.

Dzień piątkowy poświęcono na naprawy, trening i odpoczynek. Nie zawsze dopisywała pogoda. Była albo bezwietrzna i upalna albo też sztormowa, jak właśnie w ostatni czwartek. Warunki te naturalnie wymagały od uczestników nielada kunsztu i uwagi oraz skupienia.

Już pierwszy dzień mistrzostw przyniósł krótko po starcie kilka wywrotów i opóźnienie dalszych biegów. W eliminacjach naturalnie na czoło wybijali się rutyniarze i czołówka żeglarska Polski z zeszłorocznym mistrzem Koszycą z Szamotuł, członkiem Jachtklubu poznańskiego i wicemistrzem Polski Knasieckim Bolesławem z ZMP poznańskiego na czele. Z pozostałych zawodników doskonale spisywał się aż do półfinałów Bruzik z poznańskiej Lechii, Szloser i Pivl z Warszawy, Mostoński z Krakowa i Czarnecki, kolega klubowy Koszycy.

Trzeba dodać, że każdy zawodnik musiał w każdej eliminacji odbyć sześć biegów na sześciu olimpijkach, które kluby poznańskie stawiły do dyspozycji uczestników mistrzostw.

Jachtklub poznański dał trzy olimpijki, sekcja żeglarska ZMP i Robotniczy Jachtklub po jednej. Jachty utrzymane w bardzo dobrym stanie i nadające się nawet do wyścigów międzynarodowych, były specjalnie przygotowane do tych mistrzostw. Do czwartku więc, w którym to dniu odbyły się już biegi półfinałowe, ogółem odbyto 42 biegi, a ponieważ cały dystans trasy do przejechania wynosił 6 kilometrów ogółem, uczestnicy przejechali do tego dnia wcale pokaźną liczbę 250 zgórą kilometrów.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się ogółem 12 zawodników, z tego do półfinałów weszło 8, a z tych ostatnich znów sześciu walczyło w finale.

W sobotę rozegrano trzy biegi finałowe, a w niedziele pozostałe trzy. Na starcie stanęli więc do ostatecznej rozgrywki o tytuł: zeszłoroczny mistrz Koszyca Zygmunt (Szamotuły) z Jachtklubu poznańskiego, zeszłoroczny wicemistrz Polski Knasiecki Bol. z sekcji żeglarskiej ZMP Poznań, Zbigniew Czarnecki z Jakchtklubu poznańskiego, Szloser Jerzy z Zw. Jachtklubu Warszawa i jego kolega klubowy Edward Pivl oraz Edward Mostoński z krakowskiego Jachtklubu.

Lipiny windują się coraz wyżej
w grupie południowej II-giej ligi

NAPRZÓD LIPINY — CHEŁMEK 3:0 (0:0)

LIPINY. Na bardzo słabym poziomie stało spotkanie II-ligowe Naprzód Lipiny — Chełmek, wygrane 3:0 (0:0) przez ślązaków.

Przez pierwsze 15 minut na boisku walczyły jeszcze dwa zespoły, ale pozostała część meczu upłynęła przy miażdżącej przewadze gospodarzy.

Gra była niepotrzebnie ostra i przyniosła wobec tego ofiary. Najpierw uległ kontuzji obrońca Guzda, nieco później zniesiono z boiska bramkarza Wcisłę (Pierwszy statystował na prawym skrzydle, drugiego zastąpił rezerwowy bramkarz Łuczyński).

Zdekompletowany Chełmek ograniczył się po utracie tych dwóch zawodników wyłącznie do gry defensywnej, ale jego formacje obronne walczyły heroicznie o uzyskanie jak najkorzystniejszego wyniku. Nie potrafiły one jednak przeszkodzić w zdobyciu przez Naprzód 3 bramek, które padły w 5-minutowych odstępach czasu przez Kroczka, w 60 min. Brychczego w 75 min. i Michalskiego w 80 min z rzutu wolnego.

Od wyższej porażki uratował gości pech napastników Naprzodu poprzeczki i słupki oraz ofiarna gra obydwu bramkarzy.

Stosunek rogów 16:2 na korzyść gospodarzy mówi najlepiej o tym co działo się na boisku.

Na tle niedzielnej gry trudno zrozumieć przegraną Naprzodu w Chełmku (6:2), a jeszcze bardziej uzyskanie wyniku remisowego z liderem grupy południowej Tarnovia.

Naprzód wystąpił z dwoma weteranami piłkarskimi Michalskim w obronie i Piecem I na skrajnej pomocy. Przy braku szybkości i kondycji dawali oni sobie radę z przeciwnikiem i spełnili zadawalająco swe zadanie. Obaj skrzydłowi Kroczek i Kubocz nie byli należycie wykorzystani.

W Naprzodzie wyróżniał się Duda, w Chełmku bramkarz Wcisło.

P. Żmudziński z Bydgoszczy prowadził zawody energicznie i utrzymał obydwie drużyny w ryzach.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

CHEŁMEK: Wcisło (Łuczyński), Guzda, Pliszka, Zatorski, Laska, Poticha, Marczak, Obtułowicz, Zatorski, Walczak, Borowski.

NAPRZÓD: Danielowski (Drzyzga), Piec, Michalski, Klosek, Duda, Bawaj, Kubocz, Więcek, Kokot, Brychczy i Kroczek.

Ostatni mecz w II-giej grupie

STAL BOBREK — STAL SOSNOWIEC 0:1 (0:1)

BOBREK. W ostatnim zaległym meczu o wejście do II ligi, leader grupy II, sosnowiecka Stal pokonała w ub. niedzielę swoją imienniczkę z Bobrku 1:0 (1:0).

Goście okazali się zespołem lepszym technicznie i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo. Jedenastka sosnowiecka zdobyła ostatecznie w przekonywujący sposób mistrzostwo swojej grupy i uzyskując tym samym prawo do udziału w rozgrywkach międzygrupowych.

Decydującą o zwycięstwie bramke zdobyła Stal Sosnowiec ze strzału Grzadziela.

Widzów 1500 osób.

Ostateczna tabela grupy II przedstawia się następująco:

1) Stal Sosnowiec	6	10	10:4
2) Górnik Janów	6	6	11:8
3) Stal Bobrek	6	5	4:8
4) Ogniwo Wrocław	6	3	10:15

NAJLEPSZE ORLĘTA KRAKOWA WYSTĄPIĄ PRZECIW ŚLĄSKOWI.

KRAKÓW (tel.) Duże zainteresowanie budzi w Krakowie czwartkowy mecz Orląt śląskich i krakowskich Kraków bardzo poważnie przygotowuje sie do tego spotkania, posyłając w bój swoje najlepsze „Orlęta" Do reprezentacji wyznaczeni zostali: Hymczak. Glimas. Różankowski II. Radoń. Kolasa, Wilczkiewicz (Ogniwo Cracovia), Dudek. Szczurek. Wapiennik Ad (Gwardia Wisła), Stefaniszyn (Związkowiec Garbarnia). Kremski. Kuczyński, Roik III (Ogniwo Tarnovia). Wawrzusiak. Weska (Budowlani Zwierzyniecki), Miksa (Unia Groble). Kofin (Spójnia Dąbski). Urbańczyk (Włókniarz Korona), Pawlikowski (Związkowiec Łobzów).

OGNIWO BYTOM—AZS POZNAŃ 4:2 (2:1)

BYTOM. Gra na wyrównanym poziomie. W pierwszych minutach przewagę mają nawet akademicy i uzyskują prowadzenie. Nie wytrzymując jednak kondycyjnie, upadają na siłach, odając inicjatywę w ręce gospodarzy.

W drużynie bytomskiej wyróżnić należy doskonale grającego Dutkowiaka St., z którego inicjatywy padły prawie wszystkie bramki, z gości podobał się pracowity Kolasiński.

Bramki dla Ogniwa zdobyli Dutkowiak i Gadzikiewicz po dwie. dla AZS-u Nogaj i Kawwa.

Sędziował, z powodu nieprzybycia arbitra, wyznaczonego przez PZP. ob. Łagdan z Bytomia.

Widzów, z uwagi na b. deszczową pogodę, około 400 osób.

KOLEJARZ POLONIA—OGNIWO 28:20

WARSZAWA. W pierwszym dniu lekkoatletycznego meczu juniorów Kolejarz Polonia — Ogniwo padły następujące wyniki: 100 m. — 1) Zdort (P) 11,9, 2) Frankowski (P) 12.1 1,500 m.— 1) Pawlak (Ogn) 4:38,0, 2) Post (P) 4:38,4; skok wzwyż — 1) Sotowski (P) 158,5. 2) Kula (Ogn) 153 m.; rzut kulą 1) Kula (Ogn.) 13.33 2) Koszewski (P) 12.66; 4x100 m. — 1) Polonia 49.0.

Ogólny wynik spotkania juniorów Kolejarz Polonia — Ogniwo po pierwszym dniu 28:20.

* * *

MOSKWA. W Baku rozpoczęły się mistrzostwa pływackie radzieckich Związków Zawodowych na rok 1949

Tytuły mistrzowskie w pierwszym dniu zawodów zdobyli: 100 m. st. dow. Uszakow (Torpedo Moskwa) 1:03,0; 100 m. st. klas. — Mieszkow (Staliniec) 1:16,3; 100 m. st. klas. kobiet — Połygałowa 1:31,5.

Obliczamy szanse pływaków w meczach z Bułgarią i Rumunią

Na papierze jesteśmy lepsi i powinniśmy wygrać obydwa spotkania

Pływacy nasi mają piękne tradycje w spotkaniach międzynarodowych. Tak samo waterpoliści.

Są przede wszystkim konsekwentni!!! Nie wygrali dotąd ani jednego spotkania międzypaństwowego.

W tym roku postanowili oni jednak zerwać z tradycją. Mocne to postanowienie starali się zrealizować już przed trzema tygodniami podczas pobytu węgierskich kolegów w Warszawie... pozostali jednak tylko przy postanowieniu.

Po zawodach przebąkiwali coś o przysłowiowej gościnności polskiej, a co szczersi z nich nawet o różnicy klasy, w rzeczy samej jednak po tych zawodach oprócz miłych, naprawdę miłych, wspomnień, pozostał pewien kompleks, nazwijmy go kompleksem niższości.

Na pociechę naszym mistrzom wody powiedzieć możemy w sekrecie, że w Polsce nikt nie liczył na sukcesy w spotkaniu z Węgrami. Dla nas, mających świeżo w pamięci spotkanie z Węgrami w innej gałęzi sportu, wyniki waterpolowe 6:0 i 7:0 były nawet sukcesem Ostatecznie to przecież mistrzowie świata w waterpolo, a trzecia na świecie potęga w pływaniu. A pływacy nasi nigdy nie mieli o to pretensji aby zaliczać ich do czołówki świata.

Ten kompleks niższości ciążący na naszych zawodnikach, mają nasi pływacy okazję zrzucić już w najbliższych dniach. Oczekują ich dwa spotkania międzypaństwowe, z Rumunią i Bułgarią. Nastroje przed tymi spotkaniami są różne, różne też żywią działacze i zawodnicy nadzieje.

Prezes PZP płk. — Gruda tak się kiedyś wypowiedział o mających się odbyć zawodach z Rumunią:

DOBRY ZNAK

— Pertraktowaliśmy, ze Związkiem Pływackim Rumunii. Już wyraziliśmy naszą zgodę, gdy tymczasem otrzymaliśmy z Rumunii list z prośbą, abyśmy podali listę naszych rekordów krajowych. Po naszej odpowiedzi zaległo długotrwałe milczenie. To dobry znak! Musimy mieć wielkie szanse zwycięstwo w spotkaniu z Rumunią.

ODKRYWAMY KARTY NASZYCH PRZECIWNIKÓW

Prezes Gruda miał rację. Przegrać możemy z Rumunią tylko w piłkę wodną. W pływaniu nie tylko, że nie jedziemy bez szans, ale nawet z świadomością, że powinniśmy wygrać. Słowa te piszemy nie dlatego, żeby się upajać przyszłym zwycięstwem ale poprostu aby uspokoić przygniecionych kompleksem naszych zawodników dla których Rumunia i Bułgaria, jeżeli chodzi o pływactwo, jest ziemią nieznaną.

5 REKORDÓW, KTÓRE NIE WZBUDZAJĄ POSTRACHU

Do stawiania optymistycznych horoskopów upoważniają nas wyniki osiągnięte przez pływaków obu tych państw, na zawodach międzypaństwowych w Sofii. Odbyły sie one przed tygodniem, a prasa rumuńska i bułgarska wyrażała się o nich z niesłychanym entuzjazmem. Nic dziwnego, w zawodach tych ustanowiono trzy nowe rekordy krajowe Rumunii i cztery rekordy Bułgarii. A dla otuchy naszym pływakom dodamy, że żaden z tych rekordów nie jest lepszy od wyników osiągniętych przez naszych zawodników na mistrzostwach Polski w Warszawie

PATRIKI NAJGROŹNIEJSZYM PRZECIWNIKIEM

Stosunkowo najcięższą przeprawę będą mieli w Bukareszcie nasi motylkarze na dystansie 100 m Doskonały rumun Patriki ustanowił nowy rekord kraju wynikiem 1,17,8 min Wprawdzie Cichoński i Szołtysek popłynęli w Warszawie poniżej 1,17,0 min., nie wykluczamy jednak możliwości niespodzianki. Drugi reprezentant Rumunii Stanescu nie jest groźny, pływa w granicach 1.22,0 min., a więc w czasie w którym ten dystans pokonuje u nas w Polsce cała dziesiątka.

NASI KLASYCY BEZKONKURENCYJNI

Mniej groźni są Rumuni już w stylu klasycznym, gdzie Felix osiąga 3,04,9 min., a Sorin 3,07,0 min. Dla naszych pływaków, z których pięciu pływa regularnie poniżej 3 min., możliwość porażki jest tutaj wykluczona

SZANSE JABŁOŃSKIEGO i KĘKUSIA

Także w stylu na wznak powinniśmy zwyciężyć. Najlepszy znakowiec rumuński Gieorgi nie popłynął jeszcze poniżej 1,20,0 min., ostatnio miał on czas 1,21,7 min., a jego kolega Aurel 1,23,9 min. Nasz Jabłoński jest nieco nieregularny, z Węgrami pływał 1,18,0 min., a na mistrzostwach Polski 1,15,7 powinien jednak z pojedynku tego wyjść zwycięsko, tak samo jak i Kękuś lub Wąs.

PEWNE PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW

Stosunkowo najlepiej dla nas przedstawia się sytuacja w stylu dowolnym. Najlepszy sprinter Rumunii Hospodar uzyskał ostatnio na 100 m. wynik 1,06,6 min., jest więc do pokonania i przez Procla i Ludwikowskiego a nawet naszych rezerwowych Manowkiego oraz wszystkich zawodników sztafety 4x200 m.

Na 400 m. najlepszym w Rumunii jest Zołtan osiągnął on w zawodach z Bułgarią 5,31,6 min., a więc wynik który zdolni są uzyskać u nas w Polsce „na zawołanie" conajmniej czterej pływacy. I tu więc powinniśmy wygrać podwójnie, gdyż i Gremlowski i Boniecki może popłynąć lepiej niż 5,20,0 min.

Z jeszcze większą różnicą metrów powinni wygrać Boniecki i Gremlowski na dystansie 1.500 m gdyż najlepszy zawodnik rumuński Baglo jeszcze nie pływał lepiej niż 23 min., a ostatnio miał 23.12.0 min., podczas gdy nasi zawodnicy marzą już o przekroczeniu 21 min

WŚRÓD PAŃ

Z tymi samymi szansami wyjeżdżają do Rumunii nasze zawodniczki. Lizbet Bock ustanowiła w ub. tygodniu nowy rekord Rumunii w crawlu na 100 m., dow wynikiem 1,23,0 min., rekord który jednak nie jest groźny dla naszych pływaczek.

Oczekujemy zatem podwójnego zwycięstwa w crawlu.

Nie będziemy też skromni w wymaganiach, jeżeli chodzi o styl klasyczny, bo jeżeli Katarzyna Orosz, w tych samych zawodach, ustanowiła na 200 m. nowy rekord Rumunii czasem 3,25,6 min., to ani Dobranowska, ani żadna nasza inna reprezentantka, nie powinna przegrać. Druga reprezentantka Rumunii Magdalena Charask uzyskała w Sofii czas 3,30,5 min.

W stylu na wznak Rumuni nie mają zawodniczek pływających poniżej 1,35,0 min., zatem i tutaj nie mamy powodów do obaw.

UWAGA NA WATERPOLISTÓW

Niepokoją nas tylko wyniki meczów piłki wodnej. W pierwszym dniu zawodów Rumunja pokonała Bułgarię 12:0, a w drugim 13:0, Wiemy że w repr. Rumunii grają piłkarze wodni Siedmiogrodu, a właśnie oni przeszli dobrą szkołę węgierską.

Niepokoi nas także skład osobowy naszej reprezentacji, której gracze są stanowczo zbyt powolni. Zespół mniej rutynowany, ale młodszy i szybszy miałby naszym zdaniem o wiele więcej szans powodzenia.

Także o skokach, trudno coś powiedzieć, bo na wynikach punktowanych nie można się opierać. Wiemy jak punktują skoki nasi sędziowie, ale nie wiemy jak te same skoki ocenią ich koledzy rumuńscy.

NAJLEPSI W BUŁGARII

Jeszcze większym powodzeniem powinny się zakończyć występy naszych



pływaków na terenie Bułgarii. Lepsze wyniki od zawodników rumuńskich uzyskują w Bułgarii tylko Anatov, który na 100 m. st. dowolnym miał ostatnio czas 1,03,7 min., ustanawiając tym samym rekord Bułgarii. Popov który na 1500 m. osiągnął wynik 23,11,0 min., oraz Biołczev pływający na wznak 1.18,4 min. Wyniki naprawdę nie rewelacyjne. Jedynie przez przypadek lub wyjątkową niedyspozycję mógłby przegrać Procel z Atanovem, który prawdopodobnie pokona jednak Ludwikowskiego lub Manowskiego. Natomiast Popov nie zagrozi chyby ani na sekundę długodystansowcom.

Dobre recenzje prasowe otrzymał w meczu z Rumunią Manołov, który wygrał zarówno skoki z trampoliny jak i wieży.

POWINNIŚMY WYGRAĆ W BUKARESZCIE I SOFII

Zawodnicy nasi nie jadą zatem do Rumunii i Bułgarii, aby kontynuować stare tradycje polskiego sportu pływackiego. Mamy wszelkie szanse na zwycięstwo, niechże więc ten wyjazd będzie dla naszych pływaków dopingiem do dalszej, rzetelnej pracy nad wynikami

J. NOGAJ

Reprezentacja waterpolowa Polski remisuje w Ostrowcu z ZKSZO

OSTROWIEC (koresp. wł.) Bawiąca na obozie treningowym w Kielcach waterpolowa reprezentacja Polski gościła w ub. czwartek w Ostrowcu, gdzie rozegrała kilka spotkań sparingowych, mając za przeciwników piłkarzy wodnych tamtejszej „Stali".

W pierwszym meczu Team zremisował z pierwszą drużyną leadera Ligi waterpolowej Stal Ostrowiec 3:3 (1:1) Do spotkania powyższego Team wystąpił w składzie: Szczypko inż. Zemyr, Langer, Karpiński, Kratochwil, Gumkowski i Czuperski. Mecz stał na bardzo dobrym poziomie, a drużyna Stali była idealnym sparingpartnerem dla reprezentacji i udowodniła, że w pełni zasługuje na miano leadera ligi

Bramki dla teamu zdobyli: Kratochwil, Karpiński i Czuperski, a dla gospodarzy — Ul, Kierysz H i Rybkowski.

TEAM B — STAL II OSTROWIEC 3:0 (2:0) Team B pomimo zwycięstwa zawiódł na całej linii, mając jedynego wartościowego waterpolistę w Kowalskim A. U miejscowych świetną formę wykazał Kończak w bramce.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stener 2 i Cygański 1.

TEAM A — TEAM B 7:6 (7:1)

Składy drużyn. Team A: Kierysz III, Zemyr, Siporski, Karpiński, Kratochwil, Ul i Czuperski.

Team B: Zakrzewski, Langer, Kowalski A., Kierysz II, Zguda, Stener, i Jaworski.

Bramki dla teamu A zdobyli: Kratochwil, Kierysz II, i Karpiński po 2 oraz Czuperski 1, a dla teamu B — Stener 3, Zguda 2 i Jaworski 1.

Sędziował bardzo dobrze p. Majchrzak z Łodzi. Widzów ponad 2 tys.

„Stal" czeka na inż. Koldę i gniewa się na prasę



Kierownictwo Zrzeszenia Sportowego „Stal" niechętnie udziela informacji na temat odbudowy katowickiego Torkatu.

Od przeszło dwu tygodni roboty stanęły w miejscu i trudno dowiedzieć się jakie są tego powody.

Półoficjalnie oświadczył nam wczoraj jeden z inspektorów tego Zrzeszenia, że ZS Stal ma bardzo wielki żal do prasy za podanie do wiadomości publicznej, że Torkat oddany zostanie do użytku już 15 października br. Istnieją bowiem poważne obawy, że w tym terminie nie zdąży się odbudować sztucznego lodowiska w Katowicach

— **Jakie są powody przerwy w pracy. Czy brak pieniędzy?**

— Nie—brzmiała odpowiedź. Czekamy już 2 tygodnie na przyjazd z Czechosłowacji inż. Koldy. U nas nie ma niestety specjalistów od sztucznych lodowisk.

Inż. Czaplicki, który kieruje odbudową Torkatu jest inżynierem-architektem i nie może oczywiście wziąść odpowiedzialności za montaż rur zamrażających.

— **Czy polskie i czeskie huty wykonały już wszystkie zamówienia dla Torkatu?**

— Polskie tak, a w CSR przygotowany jest podobno cały wagon maszyn przeznaczonych dla Katowic. Jeżeli jednak nastąpi dalsza zwłoka w terminie dostawy z CSR oraz przyjazdu inż. Koldy, Torkatu w tym roku niestety nie będzie.

* * *

Do 15 października dzieli nas jeszcze dwa miesiące i nie uważamy dlatego abyśmy już obecnie musieli prostować podaną uprzednio wiadomość, że w tym terminie rozegrany zostanie pierwszy po wojnie międzynarodowy mecz hokejowy na sztucznym lodowisku w Polsce.

Wierzymy, że Stal zdoła pokonać obecne trudności, tym bardziej, że może liczyć na pełne poparcie i pomoc Związków Zawodowych i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

REIFF BIJE REKORD ŚWIATA NA 3,000 M.

SZTOKHOLM. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie mistrz olimpijski w biegu na 5,000 m. Gaston Reiff (Belgia) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3,000 m. wynikiem 7:58,8 min. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Szweda Haegga i wynosił 8:01,2 min.

Polscy żeglarze wezmą udział w zawodach żeglarskich w Czechosłowacji

W regatach żeglarskich, które odbędą się w dniach od 20 do 28 bm. w Ernie Morawskim, udział wezmą m. in. również żeglarze polscy. Do Brna wyjeżdżają Koszyca i Roman Biederman z Warszawy, który w tegorocznych mistrzostwach Polski olimpijek na jeziorze w Kiekrzu nie mógł brać udziału z powodu przeszkód służbowych. (śmig)

* * *

Od dnia 1 lipca w Poznaniu, w ośrodku żeglarskim na jeziorze w Kiekrzu odbywa się kurs dla kandydatów na żeglarzy i sterników śródlądowych. Kursanci rekrutują się tylko z kandydatów poznańskich. Praktyczne zajęcia odbywają się głównie w niedzielę, choć i w dnie powszednie kursanci mają zajęcia teoretyczne, wykłady itd. Kurs zakończy się we wrześniu a egzaminy przeprowadzone zostana 24 i 25 września z udziałem komandorów Białeckiego i Bylińskiego, którzy ostatnio powrócili z ogólnopolskiego kursu instruktorskiego, urządzonego przez GUKF w Giżycku, na Mazurach. Obaj komandorzy uzyskali tytuł instruktorów weryfikatorów. Sport żeglarski bowiem ostatnio wszedł jako stały przedmiot do nauki w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. (śmig)

Lista zawodników polskich dopuszczonych do wyścigu

WARSZAWA. Polski Związek Kolarski, w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym wyścigu, ustalił skład drużyny polskiej oraz zawodników w konkurencji indywidualnej, dopuszczonych do udziału w wyścigu.

Drużyna narodowa: Napierała — kapitan drużyny, Kapiak. Wójcik. Wrzesiński. Rzeźnicki. Sałyga, Wyglenda. Nowoczek.

Indywidualnie dopuszczono do udziału w wyścigu następujących zawodników: Tuora, Siemiński, Mich. Olszewski. Bukowski, Piegat, Leśkiewicz, Czyż, Pietraszewski, Targoński. Motyka, Budkiewicz, Paprocki. Świerszcz Stolarczyk. Łazarczyk, Wojcieszak. Królikowski, Wandor, Broszczak, Lipiński. Cuch.

Zawodnicy: Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński, Mich, Olszewski i Motyka będą mogli wziąć udział w wyścigu dopiero po zwrocie rowerów do PZKol.

Wszyscy zawodnicy zostaną poddani szczegółowemu badaniu lekarskiemu i w zależności od decyzji doktora mogą zostać skreśleni z listy.

* * *

* **Do Komitetu Organizacyjnego** wyścigu nadeszła depesza z Bukaresztu, w której Rumuni podają skład swojej drużyny. Przedstawia się on następująco: Niculescu, Norhadian. Sandru, Dumitrescu, Naidin, Negoescu. Chicomban N. i Chicomban T. Rezerwowym jest Chiochodaru. Jak z tego widać Rumuni przysyłają do Polski najlepszy swój skład, który z powodzeniem może walczyć o pierwsze miejsce.

AUSTRALIA — WŁOCHY 1:0 O PUCHAR DAVISA.

NOWY JORK. Rozpoczęło się tu finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa Australia — Włochy.

Po pierwszym dniu prowadzi Australia 1:0, dzięki zwycięstwu Sidwella (A) nad Cucellim (Wł) 6:2, 6:4, 2:6, 6:2.

Drugie spotkanie Sedgman (A) — M. Del Bello (Wł) zostało odwołane do dnia następnego z powodu deszczu.

BLANKERS-KOEN ZWYCIĘŻA NA 80 i 100 M.

HAGA. W Tilburgu odbyły się lekkoatletyczne zawody, z udziałem zawodników Holandii, Szwecji i USA

Wyniki techniczne: 80 m. ppł. — Blankers-Koen (H) 11,6; 100 m. — Blankers-Koen (H) 12,2; mężczyźni: 3,000 m — Slijkhuis (H) 8:40,0; 400 m. — Brown (USA) 49.2; 100 m. — Werk (USA) 10.8; skok wzwyż — Phillips (USA) 1,85 m; kula — Havel (S) i Almkwist (S) obaj po 14.26; dysk — Wizner (S) 45,15,

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Sztokholmie otwarta została przed kilkoma dniami „Światowa Wystawa Sportowa".

Wystawa ta jest szumnie reklamowana we wszystkich czasopismach, kinach, a wielobarw. plakaty zapraszają do jej zwiedzania. Ktokolwiek jednak da się skusić wspaniałej rekalmie i zwiedzi wystawę doznaje wielkiego rozczarowania Na wystawie nie ma nic oprócz kilkudziesięciu zdjęć fotograficznych, z rozmaitych zawodów jakie odbyły się w Szwecji i innych państwach, oraz kilku stoisk ze sprzetem sportowym.

Główną atrakcją wystawy jest doskonała orkiestra jazzowa przyciągająca szwedzkich zwolenników boogiwoogi. Orkiestra nie potrafi jednak uratować wystawy przed plajtą. Coraz mniej naiwnych daje się oczarować barwnym plakatom.

W tych dniach organizatorzy wpadli na nowy pomysł. Zaangażowali mianowicie sześciu najlepszych piłkarzy z klubów ligowych, którzy popisują się codziennie na małym placyku wystawowym strzelając... rzuty karne

* * *

* **Dobrzy piłkarze są bardzo drodzy.** Zawodowa jedenastka ligi włoskiej przekonała się o tym najlepiej kompletując nową drużynę. Ostatnio Torino kupiło „okazyjnie" za 55.000 dolarów doskonałego piłkarza Beniamino Santos z Rosario Central. Santos otrzymał oprócz tego 17,000 dolarów W Torino zarobi on miesięcznie 600 dolarów Do tej sumy dojdą jeszcze premie za zwycięstwa, remisy, oraz strzelone bramki.

Gdyby R - Torino nie dotrzymało warunków umowy i zerwało kontrakt z argentyńskim pikarzem przed upływem terminu Santos otrzyma odszkodowanie 25,000 dolarów.

* * *

* **Węgierski piłkarz Boda Gros** ustanowił nowy „rekord świata" Zrobił on 1467 główek. Wprawdzie rekordy świata w tej konkurencji nie są notowane, ale tym niemniej Gros dokonał sztuki, która udać się może tylko niewielu piłkarzom na świecie.

HISTORIA REKORDU ŚWIATOWEGO W RZUCIE OSZCZEPEM

Przed kilkoma dniami lekkoatletka radziecka Smirnickaja ustanowiła nowy fantastyczny rekord w rzucie oszczepem. Rzuciła ona oszczep na odległość 53.51 m. Jest to wynik, który napewno długo będzie figurował na liście rekordów, a jedno jest pewne, że w tej chwili żadna oszczepniczka na świecie nie jest w stanie uzyskać nawet przybliżonego wyniku.

Rekordy w tej dyscyplinie notowane są od roku 1922. Dotychczas oszczep był domeną lekkoatletek niemieckich. Posiadały one sześć z dotychczas notowanych rekordów.

Lista światowych rekordów w rzucie oszczepem przedstawia się następująco:

1922 — Sramkova (CSR) 25,32
1924 — Janderova (CSR) 27,24
1927 — Hargus (Niemcy) 37,57
1928 — Hargus (Niemcy) 38,30
1930 — Braumiller (Niemcy) 40,27
1931 — Braumiller (Niemcy) 42,28
1931 — Braumiller (Niemcy) 44,64
1932 — Gindele (USA) 46,74
1942 — Steinhauer (Niemcy) 47,24
1947 — Bauma (Austria) 48,21
1948 — Bauma (Austria) 48,63
1949 — Smirnickaja (ZSRR) 49.59
1949 — Smirnickaja (ZSRR) 53.51

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

WARSZAWA. 21 bm. odbędą się we Włocławku na stadionie ZKS „Unia Orzeł" krótkodystansowe mistrzostwa kolarskie Związków Zawodowych. Wezmą w nich udział najlepsi sprinterzy polscy, z Bekiem (ZKS Włókniarz) i Kupczakiem (ZS Związkowiec) na czele.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ZSRR.

MOSKWA. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego leader tabeli „Dynamo" (Moskwa) pokonał w Kijowie miejscowe „Dynamo" 6:2.

Zwycięstwem tym moskiewskie „Dynamo" umocniło swoją pozycję na czele tabeli mistrzowskiej, mając w 23 grach, 38 pkt., przed „Zenitem" (Leningrad) — 34 pkt.

Zasłużony awans

KATOWICE. Inspektor okręgowy Zrzeszenia Sportowego Budowlani przy Związkach Zawodowych Pracowników Budowlanych Dręgowski powołany został na sekretarza Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego Budowlani w Warszawie. Te nową placówkę obejmie Dręgowski z dniem 15 sierpnia br

Dręgowski pracował w sporcie śląskim od 1946 roku. Zorganizował sekcję pięściarską Piasta w Gliwicach i pod jego kierownictwem bokserzy „Piasta" stali w rzędzie najlepszych zespołów Śląska. W maju 1947 roku Dregowski objął funkcję inspektora okręgowego w Zrzeszeniu Sportowym Budowlani i na tym stanowisku położył duże zasługi około zorganizowania sportu w tym Zrzeszeniu.

Jego wybitną zasługą jest, że kluby Zrzeszenia Sportowego Budowlani odgrywają w sporcie śląskim poważną rolę. Zorganizował on na Śląsku 8 klubów i 42 aktywne koła sportowe, liczące ogółem 16 tysięcy członków.

Za swą owocną i pełną poświęcenia pracę energiczny ten działacz otrzymał zasłużony awans.

ZS Budowlani ofiarowało zawodnikom AKS-u za zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski w szczypiórniaku, oraz jej trenerowi i kierownikowi drużyny po kuponie materiału. Wartościowe nagrody otrzymali również zawodnicy ZS Budowlani Opole za zdobycie wicemistrzostwa.

Dogrywka meczu Budowlani Kraków - Resov a

WG i D PZPN uwzględnił protest wniesiony przez ZKS — Ogniwo Resowia — Rzeszów, przeciwko zawodom przerwanym w dniu 17. 8. 49. z ZKS — Budowlani Kraków i postanowił wyznaczyć dogrywkę 36 minutową na środę dnia 17. 8. 49 w Krakowie. Drużyna Ogniwo — Resowią rozegra dogrywkę w dziesiątkę tj. bez usunięcia tego zawodnika Melko Stanisława. Dogrywka odbędzie się na wspólny koszt.

Mieczysław Gracz zawieszony

W. G. i D PZPN postanowił ukarać niżej wymienionych zawodników:

Początek kar 15. 8. 49. Serafina Henryka z WKS Legia — Warszawa — surowa nagana za niesportowe zachowanie się przez zwracanie uwagi sędziemu liniowemu na zawodach w dniu 7. 8. 49.

Milczanowskiego Mieczysława z WKS Legia Warszawa — dwutygodniowa dyskwalifikacja z zawieszeniem na 6 miesięcy (do 14. 2. 1950 r.), za słowną obrazę zawodnika na zawodach w dniu 7. 8. 49.

Graeza Mieczysława z ZS Gwardia Wisła Kraków — dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 3. 7. 49. W związku z powyższą kara wchodzi automatycznie w życie 6-miesięczna dyskwalifikacja z zawieszeniem na okres 12 miesięcy. Łączny okres kary wynosi 6 miesięcy i dwa tygodnie (od dnia 15. 8. 49 do dnia 1. 3. 1950).

ŁÓDŹ ZDOBYWA NA WŁASNOŚĆ PUCHAR PZKOL

ŁÓDŹ. Na torze kolarskim w Helenowie rozegrano po raz trzeci zawody torowe o programie olimpijskim o puchar przechodni Polskiego Związku Kolarskiego. Łódź zwyciężając po raz trzeci zdobyła puchar na własność.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła Łódź I — 72,5 pkt., przed Wrocławiem 42.5 pkt. Łódź II — 41 pkt., Łódź I — Bek, Borucz, Gabrych Marchwiński.

Najlepszy czas w sprintach na 200 m. uzyskał Chacia z Wrocławia 14,4 sek. W biegu drużynowym na 4000 m zwyciężyła Łódź I w czasie 5:36,2 przed Łodzią II — 5.39.2 Wrocławiem 6,05.5 W biegu na 1000 m najlepszy czas uzyskał Bek 1.19,9. Widzów ok. 3. tys.

ZAWODY PŁYWACKIE W SOPOCIE

GDAŃSK. (tel. wł) W Sopocie zorganizowano doroczne zawody pływackie pod nazwą „Wpław dookoła molo" Zawody cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności zebranej w ilości ponad 5 tys. widzów.

Wyniki: 500 m kobiet seniorek — 1) Budziszówna (Kol. Gdynia) 6,43 2) Marchlewska (Kol. Gdynia) 6.57

500 m kobiet juniorek — 1) Tochówna (Kol. Wejherowo) 7,53.4 2) Hiakówna (Kol. Gdynia) 8,03,0.

1200 m mężczyźni seniorzy: — 1) Marchlewski (Kol. Gdynia) 15,19,4. 2) Gawlak (Kol. Gdynia) 16,55,0 3) Teyesseyre 17.05,0.

Startowało ogółem ponad 50 zawodników. Organizacja pod kierownictwem ob. Albrechta bardzo sprawna

TRÓJMECZ MOTOCYKLOWY W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Ponad 8 tys. zwolenników sportu motocyklowego przybyło na trójmecz motocyklowy o mistrzostwo drugiej ligi PZM, w którym udział wzięły zespoły Włókniarza Łódź, Unii Chodzież i Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów.

Motocykliści częstochowscy odnieśli wysokie zwycięstwo, zdobywając 26 pkt. (na 27 możliwych!). Niespodzianką zawodów były dwie porażki reprezentanta Polski Krakowiaka (Włókniarz), który przegrał do częstochowian Słomczewskiego i Kawnowskiego.

GWARDIA BYDGOSZCZ WYGRYWA TRÓJMECZ ŻUŻLOWY O MISTRZOSTWO DRUGIEJ LIGI

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W ub. niedzielę w Bydgoszczy rozegrany został trójmecz motocyklowy na żużlu o mistrzostwo drugiej ligi PZM. Na starcie stanęli motocykliści Unii i Lechii Poznań oraz miejscowej Gwardii.

Zawody zakończyły się bezapelacyjnym sukcesem gospodarzy, którzy uzyskali 26 pkt. przed Unią Poznań 11 pkt i Lechią Poznań 9 pkt.

Indywidualnie najlepiej wypadł Bonin z Gwardii, który też osiągnął najlepszy czas dnia.

OSTROWSKI KM WYGRYWA TRÓJMECZ NA ŻUŻLU

POZNAŃ. Rozegrany w Ostrowiu Wlkp trójmecz o mistrzostwo I ligi żużlowej z udziałem Grudziądzkiego KM, Rybnickiego KM i Ostrowskiego KM zakończył się zwycięstwem żużlowców Ostrowia 22 pkt. przed Rybnickim KM 15 pkt. i Grudziądzkim KM 12 pkt. Bieg zwycięzców oraz najlepszy czas toru uzyskał Maciejewski (Ostrów) 1:42,6 przed Najdrowskim (Rybnik) 1:45.8 Zawody zgromadziły rekordową ilość widzów — 7 tys. osób.

Światowy Festiwal w Budapeszcie potężna manifestacja w obronie pokoju

Gąssowski telefonuje z Budapesztu

BUDAPESZT. (tel. wł.) Już od południa ciągnęły w niedzielę na stadion Ujpest nieprzeliczone tłumy ludzi. Pieszo, autami, autobusami, tramwajami dążyli mieszkańcy wspaniałej stolicy Węgier by powitać reprezentantów i przedstawicieli 42 narodów.

Wspaniale udekorowany stadion mógł pomieścić tylko 60,000 widzów. Drugie tyle obiegało jego okolice by przez głośniki słuchać tego co się dzieje na stadionie. Wszystkimi barwami tęczy mieniły się obszerne trybuny. Flagi wszystkich biorących udział w Festiwalu państw łopotały na lekkim wietrze.

Wielkie transparenty witały przedstawicieli krajów demokracji ludowej, przedstawicieli walczącej Grecji, Vietnamu, Chin, witały całą postępową młodzież świata. **Transparenty głosiły, że młodzież demokratyczna walczy o postęp i pokój.**

Punktualnie o godzinie 16 rozpoczęła się defilada. Na trybunach zajęli miejsca członkowie prezydium SFMD z przewodniczącym **Guy de Boisson**, przedstawiciele przodującej organizacji młodzieży całego świata Komsomołu i reprezentanci wszystkich delegacji.

Wielotysięczna defilada była przeżyciem, które świadkowie zachowają w pamięci na całe życie. Przez trzy godziny przewijał się przez bieżnie barwny korowód. Co jedna delegacja to była piękniej, barwniej ubrana, co jedna to więcej zachwycała oczy pięknością strojów oryginalnością marszu.

Wspaniale prezentowała się ekipa radziecka młodzież Komsomołu. Dziewczęta nosiły pięknie ręcznie wyszywane spódniczki, a młodzi komsomolcy białe spodnie i białe koszulki.

W ekipie radzieckiej podczas defilady dostrzegamy naszych znajomych przedstawicieli młodzieży Komsomołu Nine Dumbadze, Sanadze, Bułanczyka, Czudinę, Pugaczewskiego i wielu innych.

Niezwykle barwna grupa rumuńska w czasie marszu odtańczyła tańce narodowe.

Polacy reprezentowali się nieco skromniej tym niemniej jednak gustownie. Sportowcy ubrani byli w jednolite czerwone dresy.

Każda grupa była entuzjastycznie witana. Szczególnie mocne brawa i okrzyki zrywały się gdy na bieżnię wchodzili przedstawiciele państw walczących zbrojnie z uciskiem kapitalistycznych ciemiężców.

Otwarcia Festiwalu dokonał przewodniczący Federacji Guy de Boisson. Przemówienie jego było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami. Następnie wszyscy zebrani odśpiewali Hymn Światowej Federacji. Blisko stutysięczna grupa młodzieży śpiewała go we wszystkich niemal językach świata. Hymn jednak był jednakowy, zlewał się w jedną potężną melodię, która płynęła nad Budapesztem, a na falach eteru nad całym światem obwieszczając, że rozpoczęło się święto postępu i pokoju. Na twarzach wszystkich widać było wzruszenie.

Hymn Światowej Federacji był apelem do całego postępowego świata walczącego o pokój o szczęście i dobrobyt.

Po odśpiewaniu hymnu na maszt wciągnięto flagę Światowej Federacji, a następnie flagi wszystkich reprezentowanych państw. W górę pofrunęły zwiastuny pokoju — gołębie.

Po przewodniczącym Federacji przemawiał **premier Węgier Rakoczy.** Zebrani usłyszeli słowa pozdrowienia od premiera Ludowego Państwa, które niedawno zrzuciło z siebie jarzmo faszystowsko-kapitalistyczne i stanęło wraz z pozostałymi ludowymi państwami do budowy pokoju postępu i socjalizmu.

Przemówienie premiera Węgier wywoływało co chwila entuzjastyczne okrzyki, a zebrani wspólnie skandowali **Sta-lin, Sta-lin, Ra-ko-czy, Ra-ko-czy.**

Później nastąpiły przemówienia delegatów kilkunastu państw. Przemawiał przedstawiciel Vietnamu i Australii.

Przemówienia wszystkich delegatów były jednakowo serdecznie przyjmowane i oklaskiwane. Na stadionie panowała atmosfera serdecznego zbratania, wspólnoty celów i dążeń i mimo, że ten nieprzeliczony tłum przedstawiał prawdziwą wieżę Babel, był wielojęzyczny wszyscy rozumieli się jednakowo, a jeden braterski uśmiech, jedno spojrzenie wystarczyło by nawiązać przyjaźń, by się nawzajem zrozumieć.

Tak upłynął pierwszy dzień wielkiego święta młodzieży demokratycznej całego świata.

Wacław GĄSSOWSKI

Koszykarze nasi pokonali reprezentację Rumunii 51 : 48

BUDAPESZT, (tel. wł.) Podróż naszych sportowców do Budapesztu nie należała do najprzyjemniejszych. Specjalny pociąg składający się z nowiusieńkich wagonów wyprodukowanych przez Cegielskiego był przeładowany. W jednym przedziale musiało się zmieścić 8 osób.

Do Budapesztu przyjechaliśmy w sobotę o północy.

W Czechosłowacji ekipa nasza spotkała się z sportowcami CSR którzy także jechali na Igrzyska.

Na pięknie udekorowanym Wschodnim dworcu witały przybywające ekipy wielotysięczne masy ludzi. Ze względu na przemęczenie podróżą powitania trwały jednak krótko i około pierwszej w nocy Polacy znaleźli się w zarezerwowanym dla nich hotelu „Astoria". Po spożyciu kolacji wszyscy udali się na spoczynek.

Prawdziwy ruch zaczął się dopiero w niedzielę. Część ekipy przygotowywała się do defilady poprawiając to i owo z kostiumów, które trzeba przyznać zostały spartaczone.

Felek Sztam wziął się za swoich bokserów i kontrolował ich wagę. Okazało się, że Kruża ma lekką nadwagę, która szybko zniknęła w hotelowej łazience.

WE WTOREK STARTUJĄ BOKSERZY

Bokserzy mają doborowe towarzystwo. ZSRR, Węgry i my wystawiamy pełne ósemki. Rumuni przysłali 6 pięściarzy, a Francuzi dwóch. Nagroźniejsi są pięściarze radzieccy i węgierscy. ZSRR przysłał między innymi takich asów jak mistrz Związku **Bułakow** i pogromca Grejnera **Mulin.**

Felek jest jednak dobrej myśli i liczy na niejeden sukces swoich pupilków.

Pierwsze boje stoczą nasi reprezentanci we wtorek Przeciwnicy nie są jeszcze znani ponieważ losowanie nastąpi dopiero po wadze.

„STARZY ZNAJOMI"

Wioślarze bawią w Budapeszcie już cztery dni. Odbyli kilka treningów. Narzekają jednak, że woda w Dunaju jest zimna i nie są przyzwyczajeni do długiej fali. Dzisiaj startują jedynkarze Csaba i Kosterka oraz czwórka bez sternika.

W środę wystartuje reszta naszej ekipy. Pierwsze mecze z nieznanymi jeszcze przeciwniczkami rozegrają siatkarki. Odbędą się tak że pierwsze konkurencje lekkoatletyczne.

Startować będą Adamczyk i Kuźmicki w skoku w dal. Mach w przedbiegu na 400 metrów, Słatkiewicz na 800 oraz sprinterki.

Przeciwnicy Polaków nie są jeszcze znani ponieważ w poniedziałek odbędzie się pierwsza konferencja lekkoatletyczna, na której ustalona zostanie lista zgłoszeń i rozdane zostaną numery startowe.

SUKCES KOSZYKARZY

Jako pierwsi z naszych sportowców rozpoczęli rozgrywki koszykarze. W niedzielę przed południem przemęczeni długotrwałą podróżą zmierzyli się z Rumunią. Rumuni przysłali do Budapesztu skład niemal identyczny z tym z którym przegrała oficjalna reprezentacja państwowa Polski. Nasz zespół jak wiadomo składał się z samych młodych zawodników z których większość stanowili debiutanci.

Mecz był bardzo zacięty. W pierwszej połowie Polacy zdobyli prowadzenie z rzutu karnego, — za chwilę było 3:2 i od tego momentu przez dłuższy czas prowadzili Rumuni różnicą czterech koszy. Polacy wyrównali do 16:16 i na odmianę prowadzili aż do końca połowy. Po zmianie stron zdołaliśmy utrzymać przewagę i ostatecznie mecz zakończył się naszym zwycięstwem 51:48 (24:19).

Cała drużyna była wyrównana, bez specjalnie słabych punktów, a należałoby chyba wyróżnić doskonale dysponowanego Wężyka.

Do turnieju koszykówki zgłosiło się 9 zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy —

GRUPA A — Węgry, Czechosłowacja Chiny, Bułgaria.

GRUPA B.: — ZSRR, Polska, Korea, Francja, Rumunia. Do finału z każdej grupy wchodzą dwa pierwsze zespoły.

Wyniki dalszych spotkań koszykówki rozegranych w pierwszym dniu przedstawiają się następująco: ZSRR — Korea 89:52 (48:24), Węgry — Chiny 68:28 (36:13). Czechosłowacja — Bułgaria 56:42 (29:24).

WACŁAW GĄSSOWSKI

Trójmecz lekkoatletów w Zabrzu nie udał się

GÓRNIK ZABRZE — GÓRNIK CZELADŹ 72:50

ZABRZE (s) Organizatorzy zawodów lekkoatletycznych na Śląsku nie mają ostatnio szczęścia do trójmeczów. Małe nieporozumienie spowodowało tym razem, że trójmecz lekkoatletyczny mężczyzn Górnik Zabrze — Cracovia — Górnik Czeladź nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Cracovii, a nieliczni widzowie musieli się zadowolić oglądaniem zawodów pomiędzy miejscowym Górnikiem i jego imiennikiem z Czeladzi.

W ramach tego, spotkania poza konkursem startowali Deja z Kolejarza Opole, Hałupka z Lignozy Krywałd, Kraus z Cracovii, oraz Czajkowski i Wojtowicz z gliwickiej Stali, przy czym Wojtowicz zwyciężył w biegu na 100 m z bardzo dobrym wynikiem 11.0 sek.

Ogólny wynik spotkania 72:50 dla Górnika Zabrze Organizacja słaba. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m: 1) Czajkowski (Z) 11.3, 2) Slusarek (Z) 11.8, 3- Kiełkowicz (C) 11.8. Poza konkursem startujący Wojtowicz (Stal Gliwice) osiągnął czas 11 sek.

200 m: 1) Gralka (Z) 23.6, 2) Kiełkowicz (C) 24.8. Poza konkursem Wojtowicz osiągnął w tej konkurencji czas 23,4 sek.

1500 m: 1) Urbanek (Z) 4.35.0, 2) Trela (Z) 4.43.2, 3) Kraus 4,48.5

110 przez płotki: 1) Gralka (Z) 17.2, 2) Mucha b. (C) 17.7, 3) Holesz (Z) 18.6.

400 m. przez płotki: 1) Gralka (Z) 60.8, 2) Kiełkowicz (C) 65,1.

Hałupka (Lignoza Krywałd) poza konkursem osiągnął czas 64,6.

Sztafeta 4x100 m: 1) Górnik Zabrze 46.9, 2) Górnik Czeladź 48.2.

Skok wzwyż: 1) Michalski (Z) 1.62, 2) Segiet (C) 1,62, 3) Mucha B. (C) 1.57.

Skok w dal: 1) Holesz (Z) 6,03, 2) Grabowski (C) 6.01, 3) Mucha B. (C) 5.73.

Pchnięcie kulą: 1) Praski (Z) 13.97, 2) Wajs (Z) 11,05, 3) Segiet (C) 9,84.

Rzut dyskiem: 1) Praski (Z) 40.10, 2) Piekarski (C) 33,66, 3) Segiet (C) 33,58.

Rzut oszczepem: 1) Gasior (C) 36,84, 2) Tyczkowski (Z) 36,80, 3) Sapich (Z) 36,72.

Rzut młotem: 1) Wajs (Z) 38.25, 2) Segiet (C) 36.90 3) Praski (Z) 27.15. Deja (Kolejarz Opole) rzucił poza konkursem 38.55

Dwa rekordy Polski juniorów

BUDOWLANI — LECHIA BIJE REKORDY POLSKI JUNIORÓW W SZTAFETACH

GDAŃSK. (tel wł) W czasie przerwy meczu Cracovia — Lechia odbyła się próba bicia rekordów Polski w sztafetach juniorów. I tak sztafeta Lechii w biegu na 4x100 pobiła rekord Polski uzyskując czas 46.4, bijąc dotychczasowy rekord 48,4.

Skład sztafety: Budkowski, Rabenda, Mach, Tomaszewski. Również drugi atak na rekord Polski w sztafecie szwedzkiej (400, 300, 200, 100) zakończył się powodzeniem gdyż drużyna Lechii uzyskała czas 2,07.6. Zespół Lechii: Rabenda, Mach, Tomaszewski, Borkowski.

REKORD POLSKI JUNIORÓW W DYSKU

WARSZAWA W drugim dniu lekkoatletycznych zawodów juniorów Kolejarz — Polonia — Ogniwo. Tyll (Ogniwo) wynikiem 55,20 ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Polonii 59 pkt przed Ogniwem 40 pkt..

Wyniki techniczne:

300 m 1) Andruski (P) 40.2 2) Zawadka (Ogn) 40.8 3) Frankowski 42.0.

DYSK: Tyll (Ogn) 55.20 nowy rekord 2) Koszewski (P) 48,20 3) Kula (Ogn) 44.55

SKOK w DAL: 1) Koszewski (P) 5.80 m, 2) Zdort (P) 5,52. 3) Komorowski (Ogn) 5.24 m.

OSZCZEP: 1) Dalewski (P) 43,87 m 2) Tyll (Ogn) 41,50 m., 3) Zdort (P) 38,45 m.

SZTAFETA SZWEDZKA: 1) „Polonia" 2:19,2 2) „Ogniwo" 2:20,5.

Deszcz i błoto zdziesiątkowały uczestników tegor. Raidu Tatrzańskiego

Nasz specjalny wysłannik red. Pietrzak telefonuje z Zakopanego:

Trasy obowiązujące zawodników w pierwszym etapie ukończyło zaledwie 30 motocyklistów. Wszyscy zawodnicy którzy ukończyli w sobotę pierwszy etap (długości 114 km) za wyjątkiem Jerzego Dąbrowskiego otrzymali punkty karne.

Szczególnie ciężki był drugi odcinek terenowy, wiodący przez Głodówkę, Dziadkówkę, Leśnicę i Szaflary. Na tym odcinku większość zawodników nie utrzymała się w przepisowym czasie dojeżdżając do mety z dużymi spóźnieniami. Rozmokła glinjasta trasa spowodowała liczne defekty maszyn zwłaszcza instalacji elektrycznej W godzinach popołudniowych warunki jazdy pogorszyły się znacznie na skutek niespodziewanej mgły.

Po pierwszym etapie w poszczególnych klasach prowadzili:

klasa do 125 ccm Markiewicz (Związkowiec Kielce) 11 pkt.

w klasie do 250 ccm Kozeł (SAK Kozyce) 11 pkt.,

klasa do 350 ccm Kupczyk (SKRA — Związkowiec W-wa) 21 pkt.,

klasa ponad 350 ccm Dąbrowski (PSM Ogniwo W-wa) 0 pkt.

klasa motocykli z wózkami Paluch (Polonia — Ogniwo Bytom- 28 pkt.

W nocy z soboty na niedzielę przez okolice Zakopanego przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. W rejonie Nowej Białej oraz Czarnej Góry pozrywane zostały mostki, a przejazd wprost stał się niemożliwy. Z tego też względu organizatorzy skierowali raid częściowo innymi łatwiejszymi drogami. Przedłużono również znacznie czasy jazdy dla zawodników. Mimo to na 29 zawodników którzy wystartowali do drugiego etapu, dalszych 7-miu odpadło. Z pozostałych 11-tu przebyło drugi etap bez punktów karnych.

Z zawodników czechosłowackich pozostał już tylko jeden, który prowadzi w klasie do 250 ccm. W ciągu dnia pokazało się słońce, jednak trasa drugiego dnia była niezwykle ciężka. Po dwóch etapach punktacja raidu przedstawia się następująco:

klasa do 125 ccm: 1) Markiewicz (Związkowiec Kielce) 11 pkt. karnych, 2) Jankowski (Polonia — Ogniwo Bytom) 25 pkt., 3) Brun PKM (Ogniwo — W-wa) 42 pkt.,

klasa do 250 ccm: — 1) Kozeł (SAK Kozyce- 11 pkt., 2) Wróbel PKM (Ogniwo W-wa) 116 pkt., pozostali zawodnicy odpadli.

klasa do 350 ccm: — 1) Kupczyk (SKRA — Związkowiec W-wa) 21 pkt., 2) Zon (BKM Ogniwo Bielsko) 52 pkt., 3) Wadowski (TKM Zakopane) 105 pkt.,

klasa ponad 350 ccm.: — 1) Dąbrowski (PKM Ogniwo W-wa) 0 pkt., 2) Kwiatkowski (SKRA — Związkowiec W-wa) 5 pkt., 3) Rusinek (SKRA — Związkowiec Warszawa) 7 pkt.,

Motocykle z wózkami: 1) Paluch Polonja — Ogniwo Bytom) 28 pkt., 2) Kamiński (PKM Ogniwo W-wa) 51 pkt., pozostali zawodnicy w tej klasie odpadli.

Zespołowo prowadzi Polonia — Ogniwo Bytom w składzie Dargul, Jankowski, Paluch, 75 pkt., 2) SKRA — Związkowiec Warszawa (Kwiatkowski, Markowski, Żymirski), 112 pkt., 3) TKM — Ogniwo W-wa (Brun, Dąbrowski, Wróbel) 158 pkt.

Już w tej chwili wiadomym jest, że Wielka Nagroda Tatr ofiarowana przez ministra Rabanowskiego nie zostanie rozegrana, ponieważ jedynie tylko Dąbrowski ma jeszcze szanse na zdobycie Złotego Medalu, a więc żaden z zespołów nie uzyska wymaganych regulaminem nagrody dwóch złotych i 1 Srebrnego medalu. Zespoły ubiegają się już tylko o wieczystą nagrodę przechodnią im. K. Jurkowskiego inicjatora „Raidów Tatrzańskich".

W dniu dzisiejszym odbędzie się trzeci etap jazdy okrężnej na dystansie 50 km. w tym, 40 km ciężkiego terenu. W poszczególnych klasach obowiązywać będzie czas najlepszego zawodnika, plus 20% tolerancji. W ten sposób trzeci etap zadecyduje o ostatecznej klasyfikacji.

Raid zakończony zostanie próbą jazdy terenowej w której punktowany będzie styl jazdy. Próba ta rozegrana zostanie na 100-metrowym odcinku terenowym praktycznie niemożliwym do przejechania bez zatrzymania się lub podparcia nogami. Organizatorzy zawodów Tatrzański Klub Motocyklowy Zakopane w ciężkich warunkach, w jakich odbywa się tegoroczny Raid, Tatrzański, dał jak dotychczas dowody wielkiej pracowitości i poświęcenia,

Pływacy Cieszyna na starcie

CIESZYN. Mimo braku basenu kąpielowego w Cieszynie ZKS Stal w Cieszynie uruchomił sekcję pływacką.

Pływacy cieszyńscy Stali korzystają z basenu w Ustroniu oraz rzeki Olzy Kierownictwo sekcji objęli starzy rutynowani pływacy.

Obecnie sekcja liczy około 80 czynnych członków w czym większość stanowią chłopcy oraz juniorzy.

W bieżącym sezonie ZKS Stal Cieszyn brał czynny udział w mistrzostwach Śląska juniorów oraz młodzików w Bytomiu zdobywając pierwsze cenne punkty. Ostatnio znów pod hasłem „szukamy talentów" zorganizowano propagandowe zawody pływackie w Ustroniu i Wiśle z udziałem „Sokol-Żelezarny" Trzyniec.

Wyniki zawodów pływackich w Ustroniu i Wiśle były następujące:

200 m. stylem dowolnym seniorów: 1) Budziński — Sokol Trzyniec — 2,56,4 min., 2) Tohaczek — Stal Cieszyn — 2,56,8 min.

50 m. wznak seniorów: 1) Kubik I — Stal Cieszyn — 33,2 min., 2) Gibiec — Stal Cieszyn — 38,1 min.

100 m. stylem klasycznym seniorów: 1) Kubik II — Stal Cieszyn—1,24 min., 2) Janiczek — Stal Cieszyn — 1,29 min.

100 m. stylem klasycznym juniorów: 1) Szczepan — Stal Cieszyn—1,33 min., 2) Krzywoń — Sokol Trzyniec — 1,35,6 min.

100 m. stylem klas. chłopców: 1) Zientek — Sokol Trzyniec—1,40,6 min., 2) Kajzer — Stal Cieszyn—1,41,8 min.

100 m. stylem dowolnym seniorów: 1) Budziński — Sokol Trzyniec — 1,15,5 min., 2) Suchy — Stal Cieszyn — 1,16,2 min.

50 m. stylem dowolnym juniorów: 1) Repetowski — Stal Cieszyn — 36,5 sek., 2) Gembala — Stal Cieszyn — 37,4 sek.

50 m. stylem dowolnym chłopców: 1) Widzik II — Stal Cieszyn — 50 sek., 2) Sikora — Sokol Trzyniec — 51 sek.

100 m. stylem klasycznym kobiet: 1) Komwiczkowa — Sokol Trzyniec — 1,47,2 min., 2) Kocjanowa—Sokol Trzyniec — 1,47,2 min.

50 m. stylem wznak chłopców: 1) Ruby — Sokol Trzyniec — 44 sek., 2) Mucha — Stal Cieszyn — 44,5 sek.

200 m. stylem klasycznym seniorów: 1) Janiczek — Stal Cieszyn — 3,17,0 min., 2) Słowik II — Stal Cieszyn — 3,17,8 min.

200 m. stylem klas. juniorów: 1) Szczepan — Stal Cieszyn — 3,28,3 min., 2) Zwias — Sokol Trzyniec — 3,32,0 min.

200 m. stylem klasycznym kobiet: 1) Konwiczkowa — Sokol Trzyniec — 3,48,8 min., 2) Kocjanowa—Sokol Trzyniec — 3,51.0 min.

Sztafeta 3x50 m. zmiennym: 1) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Kubik I, Kubik II, Suchy — 1,42.0, 2) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Gibiec, Słowik II, Terlik — 1,49,4, 3) Sokol Żelezarny Trzyniec w składzie: Krzywoń, Michalik, Budziński — 1,49,6.

Sztafeta 3 x 50 m. stylem zmiennym chłopców i juniorów: 1) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Kaleta, Szczepan, Repetowski — 2,05,0, 2) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Ferfecki, Kajzer, Czerwiec — 2,08,6, 3) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Mucha, Stern, Gembala — 2,17,4.

Sztafeta 5 x 50 m. stylem dowolnym seniorów i juniorów: 1) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Kubik I, Kubik II, Tochaczek I, Suchy, Terlik — 2,39,0, 2) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Góralik, Janiczek, Kaleta, Słowik Zgliczyński — 245,0, 3) ZKS Stal Cieszyn w składzie: Kozyra, Grycz, Zieliński, Repetowski, Gembala I — 2,48,0.

W skokach z wieży oraz z trampoliny wzięli udział najmłodsi zawodnicy ZKS Stal Cieszyn począwszy od lat 7, wykonując skoki narazie bardzo prymitywne lecz śmiałość tych malców nagrodzona była dużymi oklaskami przez licznie zgromadzoną publiczność (3000).

Na zakończenie tych zawodów odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy kombinowanymi dwoma zespołami. Mecz zakończył się przekonywującym zwycięstwem drużyny Stal Cieszyn w stosunku 9:3.

OFICERSKA SZKOŁA LOTNICTWA ZWYCIĘZCĄ OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW SPORTOWYCH LOTNICTWA

GDAŃSK Na stadionie miejskim we Wrzeszczu zakończone zostały ogólnopolskie mistrzostwa sportowe lotnictwa, w których udział brało ponad 600 zawodników. Wręczenia nagród zwycięskim zawodnikom jak i zespołom dokonał dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko. W ogólnej punktacji zwyciężyła Oficerska Szkoła Lotnictwa 9,5 pkt przed Techniczną Szkołą Lotnictwa — 17 4 pkt., i 7 pułkiem lotniczym — 34,2 pkt.

W piłce nożnej brało udział 11 drużyn. W meczu finałowym Oficerska Szkoła Lotnictwa pokonała reprezentację 2-go pułku 1:0. W koszykówce i siatkówce zwyciężyły zespoły technicznej szkoły lotnictwa.